

POLSCY ŻOŁNIERZE NIEMILE WIDZIANI W SZCZECINIE

LICZNIK
GRODZKIEGO
To już
297 dni!

Przez prawie rok w Szczecinie na jednym z budynków w centrum miasta wisiał baner z wulgarnym hasłem „Wypier...” Straż miejska, policja, a nawet sąd, nie były w stanie doprowadzić do jego usunięcia. Tymczasem kiedy baner z napisem „Murem za polskim mundurem” wywiesił inny mieszkaniec, działania zostały podjęte natychmiast. Spółdzielnia domaga się ściągnięcia napisu i grozi karami.

s.5

ŚWIAT

Nie ma dialogu, są groźby

Zgodnie z przewidywaniami prowadzone między delegacjami USA i Rosji rozmowy o tzw. stabilności strategicznej nie przyniosły rezultatu. Zamiast tego rosyjscy politycy grożą, że zmuszą Sojusz wszelkimi możliwymi środkami do przyjęcia pełnej puli żądań, które wysunął Kreml.

s.6

POLSKA

Nielegalni migranci podrabiają dokumenty

Do niedawna nielegalni migranci, którzy przy zaangażowaniu służb białoruskich znaleźli się w Polsce, podróżowali do Niemiec najczęściej przy pomocy tzw. kurierów. Ci wieźli ich w ukryciu przez Polskę do granicy niemieckiej. Pojawił się jednak kolejny sposób.

s.4

GOSPODARKA

Rząd przyjął drugą tarczę antyinflacyjną

Rada Ministrów przyjęła wczoraj tzw. Tarczę Antyinflacyjną 2.0. – Większości Polaków sen z powiek spędzają wyższe rachunki. Dlatego w ramach drugiej tarczy antyinflacyjnej obniżamy do zera VAT na żywność i z 23 proc. do 8 proc. VAT na paliwo – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

s.9

POLSKA

Platforma pgoniona z Krakowa

W Radzie Miasta Krakowa doszło do zaskakującej zmiany miejsc. Platformę Obywatelską, która do tej pory rządziła z Polską 2050 i Przyjaznym Krakowem, zastąpiło Prawo i Sprawiedliwość. Niewiele to jednak zmienia w sposobie rządzenia Krakowem, gdzie nadal niepodzielnie rządzi Jacek Majchrowski.

s.3



Matka Teresa z Kalkuty

(1910–1997) zakonnica, założycielka Zgromadzenia Misjonarek Miłości, święta Kościoła katolickiego, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1979

\\ Niech nikt, kto przychodzi do Ciebie, nie odchodzi bez poczucia, że stał się lepszy i szczęśliwszy, każdy powinien zobaczyć dobroć w twojej twarzy, w oczach i w uśmiechu. \\

2

ŚRODA 12 STYCZNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedi/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 12.01 Pogodnie

WSCHÓD słońca 07:41 ZACHÓD słońca 15:46

Imieniny obchodzą: Antoni, Arkadiusz, Arkady, Benedykt, Cezaria, Ernest, Piotr, Reginald, Stomir, Tajana, Tycjan, Tygrys, Wiktorian, Wiktoriana, Wiktoriana

Gdańsk	Lublin
1°C	-4°C
4°C	-2°C
Katowice	Kraków
-2°C	-2°C
0°C	0°C
Łódź	Poznań
-2°C	-1°C
-1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
-2°C	-1°C
-1°C	1°C

Czwartek 13.01 Opady deszczu lub deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:41 ZACHÓD słońca 15:48

Imieniny obchodzą: Bogumił, Bogusław, Bogusław, Godfryd, Leoncusz, Melania, Remigiusz, Weronika

Gdańsk	Lublin
6°C	2°C
7°C	3°C
Katowice	Kraków
1°C	3°C
3°C	3°C
Łódź	Poznań
2°C	4°C
3°C	5°C
Warszawa	Wrocław
3°C	5°C
4°C	4°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Pielgrzymka Grodzkiego

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki, lubiący podkreślać, że jest trzecią osobą w państwie, spotkał się w Watykanie z papieżem Franciszkiem. To wydarzenie wpisuje się w schematy polskiej polityki z czasów, gdy politycy każdej opcji, z komunistami włącznie, uważali, że opłaca im się religijność na pokaz. Grodzki słuchał bez sprzeciwu słów kolegi o opiółowywaniu katolików, popierał protesty przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego, podczas których dochodziło do atakowania kościołów (choć – za uważamy – sam wypowiadał się przeciwko aborcji na życzenie), a jego partia już dawno porzuciła konserwatywną maskę, polubiła za to feminizm. Marszałek tymczasem z papieżem rozmawia o kwestiach dzietności w Europie, zapowiada też prace nad jej poprawą. Ponoć Donald Tusk knuje, jak tu pozbawić Grodzkiego funkcji. Jak trwoga, to do Boga?

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Mistrz słowa i objaśniania Biblii

Sto lat temu, 12 stycznia 1922 r., urodził się Tadeusz Żychiewicz, jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy religijnych (zmarł w 1994 r.). Niemal przez całe dorosłe życie był redaktorem „Tygodnika Powszechnego”, reprezentował w nim nurt konserwatywny. Ponieważ jednak po 1989 r. źle przyjął jednostronne zaangażowanie polityczne tego pisma, zdystansował się od niego. Najpierw przyniosła mu wielką popularność prowadzona przez niego w „TP” rubryka „Pocztą Ojca Malachiasza”, z której powstały trzy książki pod takim samym tytułem. Żychiewicz był charyzmatycznym komentatorem Biblii („Stare Przymierze”, „Dom Ojca”) oraz przedstawiał w niezwykle atrakcyjny sposób świętych i inne ciekawe osobowości („Żywoty”). Był również świetnym publicystą i polemistą. Czytając jego teksty, ma się głębokie przekonanie, że ich autor „wie, co jest w człowieku”. Pisał je z egzystencjalnym nerwem i oryginalną, piękną, barwną polszczyzną. Żychewicza bardzo lubił i cenił kard. Karol Wojtyła/św. Jan Paweł II. Dlaczego jednak jego znakomite książki nie są wznawiane?



Marcin Wolski

Wieści z Galicji

Dzieją się w ojczyźnie sprawy przewyborne, zatopili radni w Krakowie Platformę. Więc ma pan Majchrowski dziś prawdziwe jajco, smok nie chce być lewym, a lajkonik zdracą! Czy to koalicja troszeczkę przedwczesna, z PiS-em lud Hołowni tudzież Nowoczesna?... I jak tu nie kochać królewskiego grodu, że umie wyprzedzać marzenia narodu.



Ryszard Czarnecki



Jacek Liziniewicz

Widmo finlandyzacji

Genewski szczyt USA–Rosja jest kolejnym krokiem w kierunku, niestety, ponownego podziału Europy na strefy wpływów. Mam déjà vu, bo przecież za pierwszej kadencji Obamy – z wiceprezydentem Bidenem – też doszło do resetu w relacjach Waszyngton– Moskwa. Wtedy Białe Dom chciał kupić neutralność Kremla względem amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie, szczególnie wobec Iranu i Palestyny, także Afganistanu. Za to umywał ręce, gdy chodzi o nasz region – m.in. odwołanie decyzji o instalacji tarczy rakietowej w Polsce i Czechach. Teraz USA chcą kupić neutralność Rosji względem swojej polityki wobec Chin. Istnieje ogromne prawdopodobieństwo, że cenę za to zapłacimy my i nasi sąsiedzi z szeroko rozumianego obszaru dawnych wpływów ZSRS. W praktyce może to oznaczać nową finlandyzację. Ten zapomniany już termin z ostatnich dwóch dekad istnienia obozu komunistycznego oznacza wyrzeczenie się samodzielnej polityki zagranicznej na rzecz sąsiedniego mocarstwa, za to z możliwością pewnej swobody w zakresie polityki wewnętrznej. Nie będzie więc agresji Rosji na Ukrainę. Za to Moskwa dostanie gwarancję, że Kijów nie tylko nigdy nie będzie w NATO, ale stanie się znów częścią strefy wpływów Rosji.

Giertych przekonał

Nic bardziej nie przekonało mnie do tego, że Polski Ład jest korzystny dla większości obywateli niż hejt, który wywołał Roman Giertych. Polityk, który chwilowo został rzucony na odcinek prawny, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że program będzie miał znaczenie polityczne. Adresowany do mniej zamożnej części społeczeństwa i dający jej wsparcie program z czasem zacznie działać na korzyść polityków Prawa i Sprawiedliwości. Opozycja jednak znów próbuje zakłinać rzeczywistość, mówiąc o chaosie i napędzaniu inflacji. Druga strona tego medalu jest taka, że inne elementy przygotowanego przez ekipę Mateusza Morawieckiego programu muszą zacząć działać i musi to zostać zauważone przez przeciętnych obywateli. Tutaj oczywiście problemem mogą być samorządy, które idąc za swoimi elitami, będą próbowały sabotować wszystko, na co tylko będą miały wpływ. Gra idzie bowiem o wysoką stawkę, którą jest trzecia kadencja dla Prawa i Sprawiedliwości. Nikt nogi nie będzie w tym wypadku odstawiał. Ani opozycja, ani Unia Europejska. Finalnie jednak Polacy za niecałe dwa lata będą decydowali, czy chcą partii, która ma wolę i plan, jak zmieniać kraj, czy takiej, w której „pieniędzy nie ma i nie będzie”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



WCIĄŻ NIESPOKOJNIE NA GRANICY

PRÓBUJĄ PRZEKRACZAĆ \ Grupy są mniejsze, ale więcej jest miejsc, w których dochodzi do prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią – ocenia komendant Podlaskiego Oddziału SG gen. brygady Andrzej Jakubaszek. Jego zdaniem wykreowany tam szlak migracyjny może zostać już na stałe.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 STYCZNIA 2022

3

PRAWO \ Prezydent Andrzej Duda odmówił powołania sędziów od totalnej opozycji

Kontrowersyjni sędziowie odrzuceni

Prezydent Andrzej Duda odmówił powołania 11 sędziów nominowanych jeszcze kilka lat temu przez poprzednią Krajową Radę Sądownictwa. Wśród nich jest czworo kandydatów, którzy mieli trafić do Sądu Najwyższego.

Adrian Siwek

Szef sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Marek Ast w rozmowie z „Codzienną” stwierdził, że „najwidoczniej prezydent uznał, że te osoby nie są godne sprawowania urzędu w Sądzie Najwyższym i nie spełniają kryteriów bądź są wobec nich jakieś inne zastrzeżenia”. Głos w sprawie zabrał także wiceminister edukacji narodowej Tomasz Rzymkowski. – Prezydent po prostu skorzystał ze swojej konstytucyjnej prerogatywy. Ma prawo nie powoływać sędziów i nie jest to nic nadzwyczajnego, bo już wielokrotnie mieliśmy sytuację, że Krajowa Rada Sądownictwa wskazywała kandydata, a pan prezydent odmówił jego zatwierdzenia. To tylko świadczy o tym, że osobą, która w polskim państwie powołuje sędziów, jest prezydent Rzeczypospolitej – zaznaczył w rozmowie z „GPC”.

Andrzej Duda nie zgodził się na powołanie do Izby Cywilnej i Izby Karnej Sądu Najwyższego osób rekomendowanych przez KRS jeszcze w 2017 r. i na początku 2018 r. Chodzi o Katarzynę Polańską-Farion, Piotra Kaspryszyna, Wojciecha Kocota i Aleksandra Kappesa.

Katarzyna Polańska-Farion stała się szerzej znana dzięki głośnej sprawie dotyczącej kłamstw roz-



Decyzją Andrzeja Dudy do sądów nie trafią sędziowie nominowani przez poprzednią KRS | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

powszechnianych przez portal Onet.pl, który pisał o rzekomej „prostitutce” w jednej z delegatur CBA. Sądy Okręgowe i Apelacyjny w Warszawie uznały, że informacje te były kłamstwami, ale mimo to sędzia odrzuciła pozew o ochronę dóbr wytoczony przez funkcjonariusza biura i uznała, że przekłamania to sprawa marginalna. Sędzia wydawała zaskakujące wyroki ws. ostrych słów

Zbigniewa Ćwiąkałskiego i historycznych manipulacji Jana Grossa. Była także „rozjemcą” w sprawie Krystyna Pawłowicz przeciwko Jerzemu Owsiakowi. Podjęła wówczas absurdalną decyzję nakazującą Owsiakowi zamieszczenie przeprosin wobec Pawłowicz, ale kosztami procesowymi obciążyła ówczesną posłankę.

Kolejnym z odrzuconych przez prezydenta Andrzeja Dudę kandydatów jest sę-

dzia Wojciech Kocot, który był m.in. jednym z sygnatariuszy listu potępiającego „Gazetę Polską” za okładkę z prof. Markiem Safjanem. – Obrzydliwa publikacja „Gazety Polskiej” przywołuje najgorsze skojarzenia z lat 30. XX w., czasów PRL-owskiej propagandy i roku 1968 – grzmieli wówczas autorzy listu. Wojciech Kocot brał udział także w wielu innych „akcjach protestacyjnych” przeciwko obecnej

władzy, podpisując się pod krytycznymi listami, podobnie jak inny z odrzuconych kandydatów na sędziego Sądu Najwyższego Piotr Kaspryszyn.

Prezydent odmówił też powołania sędziego Grzegorza Borkowskiego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Decyzją Andrzeja Dudy do sądów apelacyjnych nie trafią sędziowie Agnieszka Łukaszuk, Grzegorz Miśkiewicz, Tomasz Wojciechowski. Odmowną decyzję o powołaniu do stołecznego sądu okręgowego otrzymali sędziowie: Krzysztof Ptasiewicz i Piotr Raczkowski. Z kolei zgody prezydenta na orzekanie w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie nie uzyskał Wojciech Buchajczyk.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj sędzia Grzegorz Borkowski, o którego szokującej przeszłości pisało w 2017 r. „Do Rzeczy”. W publikacji ujawniono, że Raczkowski zaczynał swoją karierę sędziego jako piekarz i syn milicjanta. W Ludowym Wojsku Polskim zajmował się kwatermistrzostwem, a po 1989 r. skończył wydział prawa z oceną dostateczną i skończył aplikację sędziowską. Z sędzią Raczkowskim związane są także afery, m.in. bójka z innym sędzią czy wykorzystywanie służbowych samochodów do prywatnych celów.

Platforma pogoniona z Krakowa

SAMORZĄD \ W Radzie Miasta Krakowa doszło do zaskakującej zmiany miejsc. Platformę Obywatelską, która do tej pory rządziła z Polską 2050 i Przyjaznym Krakowem, chwilowo zastąpiło Prawo i Sprawiedliwość. Dodatkowo funkcję przewodniczącego Rady Miasta utracił członek PO. Niewiele to jednak zmienia w sposobie rządzenia Krakowem, gdzie nadal niepodzielnie rządzi Jacek Majchrowski.

Konflikt na linii PO – reszta koalicjantów tlił się od jakiegoś czasu. Wszystko dlatego, że partia Donalda Tuska nie chciała wywiązać się ze wcześniejszych ustaleń i oddać stanowisko przewodniczącego Rady Miasta w połowie kadencji. Mimo że rozmowy trwały, to jednak nie było w nich przełomu. Ostatecznie krakowscy radni odwołali ze stanowiska przewodniczą-

cego Rady Miasta Dominika Jaśkowca z PO. Jego miejsce zajął Rafał Komarewicz z Polski 2050, który uzyskał wsparcie Prawa i Sprawiedliwości. Wszystko wygląda na taktyczny sojusz. PiS ma bowiem na pieńku z Dominikiem Jaśkowcem, który często blokował ich projekty, a także wchodził we wszystkie „tęczowe” inicjatywy. Jednocześnie Komarewicz to polityk, który

został kilka razy odtrącony przez PO i znalazł swoją przystań u Szymona Hołowni. Na razie jednak Polska 2050 odżegnuje się od jakiegokolwiek koalicji z PiS. „Nie, nie ma żadnej koalicji Polski 2050 z PiS w Krakowie. Tak, PO zerwała porozumienie z klubem Przyjazny Kraków prezydenta Majchrowskiego – na jego mocy pan Jaśkowiec miał w połowie kadencji zrezy-

gnować z funkcji przewodniczącego rady miasta. Ale pan Jaśkowiec i jego partia się rozmyślili” – wyjaśniał na Twitterze Michał Kobosko z partii Hołowni. Na razie nie ma podpisanych twardych koalicji.

Cała awantura niewiele zmienia, jeśli chodzi o zarządzanie miastem. Nadal politykiem numer 1 jest Jacek Majchrowski. – Wszyscy politycy w Krakowie,

którzy chcą cokolwiek załatwić, i tak muszą iść do Majchrowskiego – słyszymy od naszych rozmówców.

„Egzotyczna koalicja starego porządku Prawo i Sprawiedliwość – Przyjazny Kraków przy patronacie małopolskiego lidera Ruch Szymona Hołowni Polska 2050 oraz rozłamowców z Nowoczesnej przejęła pełną odpowiedzialność za dalsze funkcjonowanie Rady Miasta Krakowa, zobaczmy za dwa lata ich dokonania i poznamy, czy krakowska dobra zmiana będzie miała się czym poszczycić” – napisał wczoraj na Facebooku odwołany przewodniczący rady miasta.

Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 KULTURA

13 OBRONA NARODOWA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT


NASZ TEMAT \ Nowa metoda na podróż z Białorusi do Niemiec

Nielegalni migranci podrabiają dokumenty

Do niedawna nielegalni migranci, którzy przy zaangażowaniu służb białoruskich znaleźli się w Polsce, podróżowali do Niemiec najczęściej przy pomocy tzw. kurierów. Ci wieźli ich w ukryciu przez Polskę do granicy niemieckiej. Pojawił się jednak kolejny sposób. Cudzoziemcy z Bliskiego Wschodu posługują się fałszywymi dokumentami wyprodukowanymi na Litwie.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Jak podała Straż Graniczna, funkcjonariusze ze Wspólnej Polsko-Niemieckiej Placówki w Świecku przeprowadzili 6 stycznia kontrolę dokumentów w autokarze rejsowym jadącym do Hamburga. Polsko-niemiecki patrol zatrzymał siedmiu cudzoziemców, którzy nie mieli dokumentów, które mogłyby potwierdzić ich tożsamość i obywatelstwo. Podczas kontroli okazali funkcjonariuszom natomiast podrobione francuskie paszporty i fałszywe francuskie karty pobytu.

Z Litwy do Polski i z powrotem po dokumenty

Wspomniane fałszywe paszporty i karty pobytu posiadały cztery kobiety w wieku od 22 do 51 lat oraz 56-letni mężczyzna. Pod opieką tych osób podróżowało także dwóch 16-latków, z których jeden nie miał przy sobie żadnego dokumentu, a drugi posłużył się podczas kontroli sfałszowaną francuską kartą pobytu. Cudzoziemcy zostali zatrzymani za usiłowanie przekroczenia granicy z Polski do Niemiec przy użyciu podstępu polegającego na posłużeniu się podrobionymi dokumentami oraz za pobyt w Polsce bez wymaganych dokumentów.

Funkcjonariusze ustalili, że zatrzymane osoby to obywatele Iraku, któ-



Nielegalni imigranci są coraz bardziej pomysłowi w próbach przedostania się do Niemiec z terytorium Polski czy Litwy

fot. Michał Kość/Forum

rzy w połowie października ubiegłego roku zostali zatrzymani w Polsce za nielegalne przekroczenie granicy litewsko-polskiej. Z tego powodu przekazani zostali służbom litewskim w ramach readmisji. Później na terytorium Litwy Irakijczykowi udało się jednak uzyskać sfałszowane dokumenty. Na ich podstawie ponownie przekroczyli nielegalnie litewsko-polską granicę, chcąc następnie dotrzeć do Niemiec.

Fałszywki

Jak wyjaśnia mjr Joanna Konieczniak, rzecznik prasowy Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej, migranci na Litwie czekali na wyprodukowanie dokumentów. – W tych dokumentach były ich dane personalne, zdjęcia. Te dokumenty były tworzone od podstaw. Były oczywiście fałszywe, ale nie zostały przerobione, lecz wytworzone – mówi „Codzienną” rzecznik. Wszystko wskazuje na to, że fał-

szersz potrzebował dłuższego czasu na ich produkcję. Jak mówi mjr Konieczniak, służby litewskie zostaną powiadomione o tym procederze w ramach wymiany informacji we współpracy z Europolem.

Cudzoziemcy przyznali się do popełnionych czynów i dobrowolnie poddali się karze sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres roku. Jeżeli ponownie popełnią przestępstwo związa-

ne z nielegalną migracją, będą odpowiadali za recydywę. Jak wyjaśnia mjr Joanna Konieczniak z NOSG, te osoby popełniły przestępstwo i zostały za nie ukarane, ale w toku jest sprawa ich nielegalnego pobytu w Polsce.

Nie rozdzielamy rodzin

Zostali oni umieszczeni w ośrodku dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej. Rzecznik podkreśla, że w tej grupie były kobiety, a także mężczyźni, będący najprawdopodobniej mężem jednej z nich, oraz dwóch nastolatków w wieku 16 lat. – Zgodnie z procedurą zostali umieszczeni w strzeżonym ośrodku z uwagi na wątek rodzinny. Nie rozdzielamy rodzin – mówi mjr Konieczniak. Sąd Rejonowy w Słubicach postanowił, że mają pozostać w ośrodku przez trzy miesiące. Okres ten może zostać przedłużony przez sąd na wniosek SG. Jak podkreśla Joanna Konieczniak, SG wciąż prowadzi postępowanie zmierzające do wydania tym osobom decyzji zobowiązującej do wyjazdu z Polski. – Mają zostać deportowani do kraju pochodzenia. Niewykluczone, że otrzymają bilety lotnicze – mówi. O tym, czy tak się stanie, zadecyduje Komenda Główna SG. – Musimy potwierdzić też ich prawdziwe dane. W tym zakresie prowadzimy postępowanie identyfikacyjne – mówi mjr Konieczniak.

Kłopoty Oko.press?

MEDIA \ Firma deweloperska oskarża portal Oko.press o kłamstwa i zamierza podjąć wobec niego kroki prawne. Chodzi o artykuł dotyczący inwestycji Roma Tower, realizowanej przez spółkę wspólnie z Kościołem.

To największa inwestycja Kościoła w Polsce. W ścisłym centrum Warszawy, przy ul. Nowogrodzkiej 51 w Warszawie, ma stanąć biurowiec Roma Tower. Koszt inwestycji to 150 mln euro. Biurowiec ma

wybudować spółka BBI Development. Z kolei grunt należy do parafii św. Barbary (archidiecezja warszawska, kierowana przez kard. Kazimierza Nycza. Portal Oko.press zaatakował inwestycję, twier-

dząc, że biurowiec powstaje „wbrew urzędnikom i mieszkańcom”. Oświadczenie w sprawie artykułu wydała firma BBI Development, która zarzuca portalowi kłamstwa. „(...) tekst jest wybitnie

nierzetelny, pełen przekłamań i insynuacji. Jest to zdumiewające tym bardziej, że spółka dostarczyła autorom publikacji bardzo obszerne i wyczerpujące informacje na piśmie. Niestety zostały one w całości pominięte. Dowodzi to niestety tego, że autorzy napisali artykuł pod z góry zaplanowaną tezę i nie było im na rękę konfrontowanie jej z faktami” – czytamy w piśmie. Spółka zapowiada podjęcie wobec portalu kroków prawnych.

„Nie ma wątpliwości, że projekt Roma Tower zwalczany jest przez redakcję Oko.press tylko dlatego, że jego partnerem jest Kościół katolicki. Jako wspólninwestor w projekcie Roma Tower BBI Development SA nie będzie biernie przyglądać się kolejnym atakom i kłamstwom, jakie na temat prowadzonej przez spółkę inwestycji kolportuje Oko.press” – podkreśla firma.

.....
(pn)



KOMISJA DS. PEGASUSA W SENACIE?

TERLECKI: NIEPOWAŻNE! \ Ewentualna komisja w Senacie do badania sprawy wykorzystania Pegasusa byłaby niepoważna, bo Senat nie ma uprawnień, by powoływać takie komisje – ocenił wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki (PiS).

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

BEZSENNOŚĆ WYCZERPAŁA NIEDŹWIADKA

JUŻ SIĘ NIM ZAJĘTO \ Osłabiony i wycieńczony roczny niedźwiadek trafił do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Przemyślu (Podkarpackie). Od kilkunastu godzin jest pod stałą opieką weterynaryjną.

ZACHODNIOPOMORSKIE \ Dwa banery – dwa prawa?

Polscy żołnierze niemile widziani w Szczecinie

Przez prawie rok w Szczecinie na jednym z budynków w centrum miasta wisiał baner z wulgarnym hasłem „Wypier...” Straż miejsca, policja, a nawet sąd, nie były w stanie doprowadzić do jego usunięcia. Tymczasem kiedy baner z napisem „Murem za polskim mundurem” wywiesił inny mieszkaniec, działania zostały podjęte natychmiast. Spółdzielnia domaga się ściągnięcia napisu i grozi karami.

Tomasz Duklanowski

Kiedy przed końcem ubiegłego roku pan Henryk Urbański wywiesił na swoim balkonie baner z napisem „Murem za polskim mundurem”, nie spodziewał się, jakie to pociągnie za sobą konsekwencje. Zrobił to, bo jak twierdzi, kierował się pobudkami patriotycznymi. W przeszłości był działaczem Solidarności w stoczni remontowej Parnica, a w stanie wojennym zaangażował się w działania jej podziemnych struktur.

Jak mówi, kiedyś sam walczył o wolną Polskę i teraz chce oddać cześć tym, którzy bronią jej granic, stąd pomysł na wywieszenie baneru. – Wielki szacunek dla ludzi, którzy stoją na granicy polsko-białoruskiej. Służba to jest służba. Należą się za nią podziękowanie dla naszych bohaterów.

Problem w tym, że mieszkanie pana Henryka podlega molochowi – Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Dąb”. Jej prezesem jeszcze od czasów PRL jest Józef Karbowiniczyn. I pomysł wywieszenia baneru bardzo nie spodobał się władzom



fot. Radio Szczecin/d



Dolny baner w Szczecinie nie przeszkadza, górny kazali zdjąć natychmiast | fot. Dariusz Matecki/d

spółdzielni, która nakazała baner natychmiast zdjąć. W przeciwnym razie na byłego opozycjonistę zostanie nałożona kara finansowa.

Prezes Karbowiniczyn zarzeka się, że nie jest to sprawa ani osobista, ani polityczna. – Wszystko to, co na zewnątrz budynku,

jest częścią wspólną, żeby coś wieszać, potrzeba zgody wszystkich. Jak to miało wyglądać, gdyby każdy wieszał na zewnątrz

to, co sobie chce zawiesić? – mówi.

– To absolutne kuriozum – uważa z kolei poseł Leszek Dobrzyński, szef struktur PiS w Szczecinie. – Człowiek wywiesza patriotyczny transparent wspierający wojsko w tym szczególnym czasie, kiedy to wojsko rzeczywiście jest na granicy, kiedy Polska została de facto zaatakowana – mówi poseł. – Pan Urbański nikogo nie reklamuje, nie wywiesił żadnego hasła z jakimiś obelżywymi treściami, nie zarabia na tym. On wspiera polskie wojsko – dodaje.

Zupełnie inaczej było w przypadku wiszącego przez prawie rok w śródmieściu Szczecina transparentu z tzw. hasłem Strajku Kobiet „Wypier...” Administracja budynku zupełnie nie była zainteresowana zmuszeniem właściciela mieszkania do zdjęcia wulgarnego napisu. Bezskuteczna była także Straż Miejska. Z kolei policja skierowała sprawę do sądu. Sąd z kolei po kilku miesiącach skazał właściciela mieszkania na symboliczną grzywnę. Ale „sąd nie miał umocowania prawnego do wyroku nakazującego sprawcy obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego”. Dlatego baner nie został zdjęty.

W tej sprawie do prezydenta Szczecina interpelował radny Dariusz Matecki. – Widzimy wielką dysproporcję w podejściu do dwóch symbolicznych banerów – mówi Matecki. – Z jednej strony w Szczecinie zwalcza się hasło „Murem za polskim mundurem”, które ma przedstawiać symboliczne podziękowanie za służbę w obronie kraju. Z drugiej strony przez prawie rok toleruje się skrajnie wulgarny baner, który stał się symbolem aborcyjnych protestów – komentuje radny.

Kierownictwo PiS za obowiązkiem szczepień

PANDEMIA \ Rada Medyczna przy premierze uważa, że osoby pełniące funkcje publiczne i podważające zasadność szczepień przeciw COVID-19 powinny utracić stanowisko. Minister zdrowia Adam Niedzielski powtórzył, że szczepienia służb mundurowych i nauczycieli powinny być obowiązkowe. W naszym kraju w pełni zaszczepionych jest ponad 21,27 mln osób.

Rada Medyczna – organ pomocniczy premiera Mateusza Morawieckiego – wydała w poniedziałek oświadczenie, w którym podkreśliła, że szczepienie przeciw COVID-19 ratuje zdrowie i życie oraz pozwala zmniejszyć tragiczne skutki pandemii. „Jakikolwiek twierdzenie podważające ten fakt nie tylko nie mają żadnego uzasadnienia naukowego, lecz zniechęcając do szczepień, zwiększają liczbę ofiar pandemii. W tym kontekście Ra-

da Medyczna uważa, że negowanie wartości szczepień przeciw COVID-19 przez osoby pełniące funkcje publiczne jest niedopuszczalne i winno skutkować utratą stanowisk publicznych” – napisano w stanowisku RM. Minister zdrowia Adam Niedzielski w TVN24 wyraził opinię, że szczepienia służb mundurowych i nauczycieli powinny być obowiązkowe. – Nie przestaną uważać, że obowiązek szczepień w grupach mun-

durowych oraz wśród nauczycieli jest potrzebny. Zarówno ja, jak i całe kierownictwo polityczne będziemy do tego przekonywać – podał Niedzielski. Dodał też, że kierownictwo PiS jest zwolennikiem obowiązkowych szczepień. Poinformował, że o lockdownie decyduje nie tyle liczba nowo zakażonych osób, ile liczba pacjentów z COVID-19 w szpitalach, a ewentualne restrykcje będą dotyczyły przemieszczania się. – Szkoły są ostatnim

miejszem, w którym chcielibyśmy wprowadzać jakiekolwiek ograniczenia. Poprzedni rok już nas bardzo dobrze nauczył, że ograniczenie pracy szkoły pociąga za sobą ogromne koszty, które ponoszą dzieci. Mówię tu głównie o różnych problemach psychicznych i psychiatrycznych z tym związanych. Jeżeli więc będziemy wprowadzali restrykcje, to będą one dotyczyły ograniczenia mobilności, bo chodzi o to, żeby było jak najmniej

okazji do transmisji wirusa – wyjaśniał.

Według wczorajszych danych resortu zdrowia potwierdzono 11,41 tys. nowych zakażeń koronawirusem, a zmarły 493 osoby. Z kolei w szpitalach przebywa 18,09 tys. pacjentów z COVID-19, a 1737 chorych jest podłączonych do respiratorów. Dla pacjentów przygotowano 30,79 tys. łóżek i 2803 respiratory.

.....
Paweł Tunia



fot. Wikipedia/d

KALESNIKAWA TRAFIŁA DO KOLONII KARNEJ

BIAŁORUŚ \ Maryja Kalesnikawa została w tym tygodniu przewieziona z aresztu do jednej z białoruskich kolonii karnych – poinformowało Centrum Praw Człowieka „Wiasna”. Ta współpracowniczka Swiatłany Cichanouskiej, kandydatki w wyborach prezydenckich w 2020 r., została skazana na 11 lat więzienia.

GEOPOLITYKA \ Dziś posiedzenie Rada NATO–Rosja

Nie ma dialogu, są groźby

Zgodnie z przewidywaniami prowadzone między delegacjami USA i Rosji rozmowy o tzw. stabilności strategicznej nie przyniosły rezultatu. Zamiast tego rosyjscy politycy grożą, że zmuszą Sojusz wszelkimi możliwymi środkami do przyjęcia pełnej puli żądań, które wysunął Kreml. Taka postawa nie wróży przełomu po zapowiedzianym na dzisiaj posiedzeniu Rada NATO–Rosja, pierwszym od blisko trzech lat.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Wczoraj wiceszefowa amerykańskiej dyplomacji Wendy Sherman przekazała NATO i Unii Europejskiej informacje o przebiegu poniedziałkowych rozmów z delegacją Rosji w Genewie. Polityk poinformowała, że USA przedstawiły Rosji swoją propozycję rozwiązań w zakresie rozmieszczenia pocisków rakietowych i ograniczenia ćwiczeń wojskowych w Europie. Całkowicie odrzucono zaś żądania Rosji związane z natowską polityką otwartych drzwi. Kreml za wszelką cenę stara się nie dopuścić, by w przyszłości w szeregi Sojuszu weszły m.in. Ukraina czy Gruzja.

Do przebiegu pierwszego dnia negocjacji odniósł się



Kreml nie widzi na razie konieczności kontaktowania się z prezydentem Bidenem | fot. Sergei Bobylev/TASS/Forum

wczoraj rzecznik Kremla, Dmitrij Pieskow. – Na razie nie widzimy znaczących postępów – skwitował polityk. Znacznie bardziej wylewny był wiceszef rosyjskiej dyplomacji Siergiej

Riabkow, lider rosyjskiej grupy dyplomatycznej, która rozmawiała w Genewie. Cytowany przez agencję TASS stwierdził m.in., że Rosja nie powinna iść w rozmowach z Zachodem na żadne ustępstwa.

– W przypadku braku pilnych porozumień, dotyczących gwarancji prawnych (w zakresie bezpieczeństwa – przyp. red.), będziemy zmuszeni skorzystać z in-

nych środków, aby zapewnić niezbędną równowagę, nawet takich, które zastraszają przeciwnika – powiedział polityk.

„Putin zmusił groźbą wojny przystąpienie Waszyngtonu do rozmów, ustala ich program i ma najsilniejsze karty w ręku” – przekonują niemieckie media, komentujące dotychczasowy przebieg negocjacji. Prasa na Ukrainie wskazuje z kolei, że rozmieszczenie przy jej granicach 100 tys. rosyjskich żołnierzy ma skłonić Zachód do przyjęcia żądań Kremla. W przeciwnym razie – piszą dziennikarze – Putin da sygnał do kolejnej inwazji. Wskazuje się przy tym, że zaplanowane na ten tydzień rozmowy to nic innego jak kolejne przedstawienie swoich stanowisk, bez jakiegokolwiek szansy na porozumienie.

W rychły przełom nie wierzy też szef NATO Jens Stoltenberg. Dziś, po blisko trzech latach, odbędzie się posiedzenie Rady NATO i Rosji. – To nierealistyczne oczekiwać, że po kilku spotkaniach, jednym tygodniu, wszystkie problemy zostaną rozwiązane – stwierdził Stoltenberg.

Rosjanie mają opuścić Kazachstan

AZJA ŚRODKOWA \ Prezydent Kazachstanu poinformował, że jutro rosyjskie wojska rozpoczną opuszczanie jego kraj. W ramach przeciwdziałania niepokojom społecznym powołano też nowego premiera.

Prezydent Kasym-Żomart Tokajew – który wezwał siły ODKB o interwencję, gdy na ulicach Kazachstanu wybuchły zamieszki – zapowiedział teraz w parlamencie, że kontyngent sił ODKB, głównie z Rosji, ale również z Armenii, Kirgistanu, Tadżykistanu i Białorusi, ma w ciągu 10 dni opuścić Kazachstan. W trakcie przemówienia Tokajew ocenił, że główne zadanie sił ODKB zostało wykonane i we wszystkich regionach kraju udało się opanować sytuację. Przekonywał przy tym, że siły ODKB ochraniały obiekty rządowe i lotniska, a także część budynków misji dyplomatycznych i nie brały udziału w tłumieniu zamieszek.

Aby poprawić sytuację w kraju, na stanowisko premiera został powołany Alichan Smałow, który był wcześniej wicepremierem,

a od 5 stycznia pełnił obowiązki szefa rządu po tym, jak poprzedni kabinet został zdymisjonowany.

Prezydent Kazachstanu oskarżył też swojego poprzednika Nursułtana Nazarbajewa o stworzenie i faworyzowanie w kraju kasty bogaczy, zwłaszcza że wiele intratnych stanowisk w instytucjach państwowych i przedsiębiorstwach zajmują członkowie rodziny poprzedniego prezydenta. Tokajew pozbawił także Nazarbajewa funkcji szefa Rady Bezpieczeństwa, zarzucając mu zdradę.

Do wybuchu fali niezadowolonych doszło 2 stycznia w związku z dwukrotną podwyżką cen gazu LPG. Z czasem zamieszki rozszerzyły się i nabrały cech wystąpień antyrządowych, w których nie brakowało też aktów agresji, wan-

dalizmu i rabunków. Władze przekonują, że doszło do próby zamachu stanu, kierowanej przez „uzbrojonych bojowników”, w czym udział mieli brać religijni ekstremiści. W przemówieniu przed parlamentem prezydent powiedział, że wśród napastników byli islamscy bojownicy z krajów Azji Środkowej i Afganistanu, a także z Bliskiego Wschodu.

Jak informuje ministerstwo spraw wewnętrznych, w związku z ostatnimi zamieszkami zatrzymano już 9,9 tys. osób. Prokuratura wszczęła dotychczas kilkaset postępowań karnych. W zamieszkach zginęło ponad 160 osób, w tym 16 funkcjonariuszy sił porządkowych.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia

Albicla.com/PetarPetrovic

Kim Dzong Un rozpoczyna rok od testów rakietowych

DALEKI WSCHÓD \ Korea Północna przeprowadziła w odstępie zaledwie kilku dni dwa testy rakietowe. Za pierwszym razem wystrzelono pocisk manewrujący, we wtorek nastąpiła natomiast próba pocisku balistycznego, który po pokonaniu kilkuset kilometrów uderzył w wody Morza Japońskiego.

Odpalenie pocisku balistycznego z północnokoreańskiej prowincji Chagang miało miejsce we wtorek o godz. 7.27 czasu lokalnego. Pocisk, lecąc z prędkością ponad 12 tys.km/h, pokonał kilkaset kilometrów i spadł poza strefą ekonomiczną Japonii.

Próby reżimu Kim Dzong Una wywołały natychmiastową reakcję rządu w Kioto. To, że Korea Północna nadal wystrzeliwuje rakiety, jest niezwykle godne ubolewania – powiedział premier Japonii Fumio Kishida.

Był to już kolejny test rakietowy Korei Północnej. W ubiegłym tygodniu reżim w Pjongjangu wystrzelił w ramach prób pocisk hipersoniczny, który po pokonaniu 700 km trafił w wyznaczony cel na Morzu Japońskim.

W reakcji na tę próbę rakietową w poniedziałek zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ. We wspólnym oświadczeniu USA, Francja, Wielka Brytania, a także Albania, Irlandia oraz Japonia wezwały do „powstrzymania się od dalszych działań destabilizujących”.

– Potępiamy niedawne wystrzelenie przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną (KRLD) rakiet balistycznych, było to wyraźne naruszenie wielu rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. KRLD nadal rozwija nielegalne programy zbrojeniowe kosztem narodu północnokoreańskiego, który cierpi z powodu narastającego kryzysu humanitarnego – oznajmiła w oświadczeniu ambasador USA przy ONZ Linda Thomas-Greenfield.

(pk)

Albicla.com/PawelKryszczak



JAPONIA WCIĄŻ ZAMKNIĘTA

AZJA \ Rząd w Tokio ze względu na wariant koronawirusa omikron przedłuża do końca lutego zakaz wjazdu do kraju cudzoziemców bez pozwolenia na stały pobyt.



KE KIERUJE PISMO WS. IZBY DYSCYPLINARNEJ

BRUKSELA \ Komisja Europejska otrzymała od Polski odpowiedź na pismo z 22 grudnia ws. Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego i teraz ją analizuje – poinformował wczoraj rzecznik KE Christian Wigand.

USA \ Demokraci robią wszystko, żeby interesy Putina nie były zagrożone

Lewica chce zablokować sankcje na Nord Stream 2

Demokraci oficjalnie sprzeciwiają się budowie Nord Streamu 2 i przyznają, że ten projekt zagraża bezpieczeństwu świata. Mimo tych zapewnień próbują jednak zablokować ustawę senatora Teda Cruza, która zmusiłaby Biały Dom do bardziej zdecydowanych działań.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

P o zniesieniu przez Bidena sankcji na Nord Stream 2 Cruz zaczął blokować jego nominacje dyplomatyczne, domagając się przywrócenia snacki. Pod koniec zeszłego roku demokraci zgodzili się, że w zamian za odblokowanie kilku nominacji Senat zajmie się projektem ustawy Cruza, którą wcześniej senator chciał zgłosić jako poprawkę do budżetu wojskowego. Jak informowaliśmy, po wejściu w życie tej ustawy Biden będzie musiał przywrócić sankcje na NS2, a ponadto dużo trudniej będzie je ponownie zdjąć, bo jeśli spróbuje, Senat będzie mógł cofnąć jego decyzję.

Od początku mówiono, że ta ustawa to problem polityczny dla demokratów. Teraz już otwarcie przyznają, że spróbują ją zablokować. Liderem frakcji prorosyjskiej został senator Chris Murphy, który oskarżył Cruza, że chce „oderwać USA od Europy”, a jego ustawa „jest niemądra”.

Murphy zorganizował w poniedziałek spotkanie senatorów, którzy mogą poprzeć ustawę Cruza, z przedstawicielami Departamentu Stanu. Senator Jon Tester wyznał, że podsekretarz stanu ds. politycznych Victoria Nuland powiedziała im, że zdaniem administracji Bidena ustawa nie powstrzymałaby Rosji przed inwazją na Ukrainę.

Oprócz lobbowania wśród własnych senatorów Cruz po-



To, czy lewicy faktycznie uda się zablokować sankcje na Nord Stream 2, jest na razie niewiadomą | fot. mat. pras./d

Zmarł przewodniczący Parlamentu Europejskiego

STRASBURG \ Europejczycy żegnają przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Davida Sassoliego. „Dziś w nocy odszedł David Sassoli. Składam głębokie wyrazy współczucia Rodzinie, Przyjaciółom i Współpracownikom Zmarłego” – poinformował wczoraj prezydent RP Andrzej Duda.

Wczoraj w godzinach porannych Roberto Cuillo, rzecznik przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Davida Sassoliego, potwierdził, że 65-letni szef unijnej instytucji zmarł w szpitalu w Aviano w północno-wschodnich Włoszech. Kilkanaście godzin wcześniej Cuillo informował o pogarszającym się stanie zdrowia Sassoliego i jego nagłej hospitalizacji z powodu poważnej komplikacji spowodowanej dysfunkcją układu odpornościowego. Ze względu na zagrażający życiu stan chorobowy Cuillo odwołał oficjalne działania Sassoliego.

Niedługo po informacji o śmierci Sassoliego kondolencje złożyli najwyżsi urzędnicy UE, europosłowie oraz przedstawiciele krajów członkowskich UE. „Sassoli był współczującym dziennikarzem, wybitnym prze-

wodniczącym PE, a przede wszystkim drogim przyjacielem. Spoczywaj w pokoju, drogi Davidzie!” – napisała w mediach społecznościowych przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. „Jestem głęboko zasmucony śmiercią przewodniczącego Sassoliego. Składam najszczersze kondolencje rodzinie” – dodał w poście europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego zmarł przed końcem 2,5-letniej kadencji, dlatego kilka godzin po informacji o jego śmierci obowiązki przejęła I wiceprzewodnicząca europarlamentu, Maltanka Roberta Metsola. Kandydatka Europejskiej Partii Ludowej jest jednocześnie faworytką w wyborach na następcę Sassoliego. Plebiscyt na stanowisko 33. przewod-

niczącego na drugą połowę obecnej kadencji do następnych wyborów europejskich w 2024 r. odbędzie się na posiedzeniu plenarnym w przyszłym tygodniu. Datę głosowania wyznaczono przed wiadomością o śmierci Sassoliego.

Pierwsze informacje o złym stanie zdrowia Sassoliego podano we wrześniu ub.r., kiedy został on pilnie przewieziony do szpitala w Strasburgu z powodu zapalenia płuc. Następnie 65-latek udał się do Włoch na dłuższe leczenie, a 26 grudnia ub.r. z powodu ciężkich komplikacji został przyjęty do centrum referencyjnego onkologii w Aviano (w przeszłości cierpiał na białaczkę). Sassoli zmarł w szpitalu w nocy z poniedziałku na wtorek.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Ukraińcy udaremniłi kolejne akty rosyjskiego terroryzmu

ODESSA \ Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowała tygodniu o zatrzymaniu rosyjskiego agenta, który planował przeprowadzenie aktu sabotażu oraz działania terrorystyczne w regionie odeskim.

Według ustaleń SBU zatrzymanym w poniedziałek agentem był cudzoziemiec, który okresowo przyjeżdżał na Ukrainę, aby realizować zadania rosyjskich służb specjalnych. Rozkazy mężczyzna miał otrzymywać od przedstawicieli rosyjskiego wywiadu wojskowego, działającego na terenie Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej.

Według ustaleń ukraińskiej służby specjalnej głównym zadaniem napastnika było zdestabilizowanie sytuacji społeczno-politycznej w obwodzie odeskim poprzez sabotaż i akty terrorystyczne.

Ustalono już, że mężczyzna zorganizował podpalenie pojazdu wojskowego Sił Zbrojnych Ukrainy w Odessie w grudniu 2021 r. Odpowiedzialny był ponadto za dewastację pomnika Ukraińców poległych w wojnie z Rosją

trzeba poparcia co najmniej dziesięciu demokratów, aby jego ustawa w ogóle trafiła pod głosowanie. Demokraci przygotowali także inny plan, dzięki któremu Putin dostałby swoją rurę. Szef senackiej komisji spraw zagranicznych Bob Menendez, który publicznie ostro krytykował NS2, ma wkrótce przedstawić własną ustawę nakładającą sankcje na Rosję. Ma być dużo bardziej dotkliwa niż ta, którą zaproponował Cruz.

Haczyk jest w tym, że ustawa Menendesa nałożyłaby sankcje na Rosję dopiero wtedy, gdy dokonałaby ona inwazji na Ukrainę. W Waszyngtonie mówi się nieoficjalnie, że demokraci poparliby ją, aby odrzucić od siebie oskarżenia o prorosyjskość – ale w przeciwieństwie do ustawy Cruza niczego by nie zmieniła, bo w razie inwazji Biden i tak nie miałby innego wyjścia niż nałożenie sankcji.

To, czy lewicy faktycznie uda się zablokować sankcje na Nord Stream 2, jest na razie niewiadomą. Senatorzy, którzy byli spotkaniu w tej sprawie, nie wyglądają na przekonanych do narracji Bidena. Murphy otwarcie przyznał, że nie wiedzą, czy dziesięciu z nich nie zdecyduje się jednak na poparcie Cruza.

w Donbasie. W planach osoby działającej na zlecenie rosyjskich służb specjalnych miały być zaś biura ochotniczych i społeczno-politycznych struktur o orientacji patriotycznej oraz sprzęt wojskowy w obwodzie odeskim.

Rosyjski agent został złapany przez SBU na gorącym uczynku – podczas spotkania z mężczyzną, który dał mu kolejne zadania i zapłatę za poprzednie akcje. Pracującemu na zlecenie rosyjskich służb mężczyźnie postawiono zarzuty z art. 258 kodeksu karnego Ukrainy, który dotyczy działalności terrorystycznej. SBU prowadzi obecnie działania dochodzeniowe mające na celu postawienie przed sądem wszystkich osób zaangażowanych w nielegalną działalność.

(pk)
Albicla.com/PawelKryszczak



fot. Pixabay/d

6 MLD ZŁ \ Tyle łącznie warte są dane polskich użytkowników Google'a (4,025 mld zł) i Facebooka (2,196 mld zł) – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jednocześnie badanie wskazuje, że Polacy są skłonni płacić za to, aby ograniczyć firmom dostęp do swoich danych.

FUZJA \ Orlen do 14 stycznia ma czas na spełnienie warunków wskazanych przez KE

Część Lotosu kupią Saudowie i Węgrzy?

PKN Orlen powinien w tym tygodniu ogłosić, kto odkupi część aktywów Lotosu. To warunek, pod którym Komisja Europejska zgodziła się na połączenie obu firm. Z nieoficjalnych informacji wynika, że właścicielem 30 proc. akcji rafinerii w Gdańsku zostanie koncern Saudi Aramco, a 80 proc. stacji Lotosu odkupi węgierski MOL.

Jan Kamieniecki

Oficjalne informacje o partnerach Orlenu, którzy zainwestują w Lotos, powinniśmy poznać jeszcze w tym tygodniu. Radio Zet, opierając się na nieoficjalnych źródłach, poinformowało, że inwestorami mają być saudyjski koncern Saudi Aramco, który obejmie 30-proc. pakiet akcji należącej do Lotosu rafinerii w Gdańsku, oraz węgierski MOL zainteresowany przejęciem 80 proc. stacji paliw gdańskiej spółki.

PKN Orlen, aby przejąć Lotos, musiał szukać inwestorów, ponieważ Komisja Europejska wyraziła zgodę na transakcję pod warunkiem, że określona część

aktywów przejmowanej spółki trafi do innych koncernów. Jak twierdzą informatorzy Radia Zet, podobno Orlen porozumiał się już z Saudi Aramco i MOL. Nie znali jednak ani ceny uzgodnionej z arabskimi i węgierskimi partnerami, ani jak długi zakaz odsprzedaży majątku Lotosu przez obu nabywców wynegocjował Orlen.

14 stycznia br. mija termin, w którym PKN Orlen powinien przedstawić Komisji Europejskiej tzw. środki zaradcze, umożliwiające przejęcie Lotosu. Według KE mają one uchronić polski rynek paliw i rynek rafineryjny przed monopolem. Wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin pytany wczoraj



Wicepremier Jacek Sasin: Oficjalną informację, do kogo trafi część aktywów Lotosu, podamy w najbliższych dniach

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

w Programie I Polskiego Radia o to, do kogo trafią aktywa, których Lotos będzie się pozbywał w związku z fuzją z Orlenem, nie ujawnił tych informacji. – Nastąpi to w najbliższych dniach – odpowiedział.

Sasin wyjaśnił, że decyzja o fuzji zapadła, ponieważ sytuacja, w której na polskim rynku funkcjonują i rywalizują ze sobą dwa podmio-

ty z dominującym kapitałem państwowym, normalna nie jest. – Oczywiście byśmy woleli, jako państwowy właściciel, aby ta fuzja była takim prostym połączeniem Orlenu i Lotosu, ale KE zdecydowała o zbyciu części aktywów Lotosu – dodał.

Wicepremier jest przekonany, że zyski z połączenia będą dużo większe niż straty spowodowane tą sprzeda-

żą. – Chodzi m.in. o synergię, możliwości wspólnych zakupów, wspólnych działań, koncentrację kapitału inwestycyjnego. To wszystko przyniesie w najbliższym czasie bardzo duże zyski nowemu, powstałemu dzięki fuzji koncernowi paliwowo-energetycznemu – podkreślił Sasin.

(PAP)

Forsowanie Fit for 55 to katastrofalny błąd

KLIMAT \ Nie jest wykluczone, że Polska będzie się starała zablokować unijny pakiet klimatyczny Fit for 55. – Unijni technokraci muszą zrozumieć, że forsowanie pakietu klimatycznego to katastrofalny błąd – mówi wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Wicepremier powiedział „Dziennikowi Gazecie Prawnej”, że w porównaniu z obecnymi regulacjami unijnymi realizacja pakietu klimatycznego Fit for 55 będzie kosztowała Polskę ok. 190 mld euro więcej. Powołał się przy tym na analizy Banku Pekao SA, które wskazują, że wprowadzenie bardziej restrykcyjnego pakietu klimatycznego, podwyższającego redukcję emisji do 55 proc., to podniesie również kosztów.

Według analityków Pekao, koszty unijnej polityki klimatycznej dla Polski do 2030 r. to 2,4 bln zł w sytuacji, gdy całość funduszy unijnych do 2027 r. to trzykrotnie mniej, bo tylko 770 mld zł. W dodatku fundusze te znacząco są pokrywane przez polskie składki

i pożyczkę z KPO. – Aby jeszcze lepiej zobrazować te dane, dodam, że łączny koszt na każdego obywatela Polski wyniesie ok. 64 tys. zł – dodał wicepremier.

– Jeśli zatem obecne podwyżki cen prądu tak bardzo odczuwalne przez Polaków wywołują szok, to co się stanie w najbliższych latach? Przecież to się w żaden sposób nie może kalkulować. Zdajemy sobie sprawę z tego, że rosnące ceny energii to jeden z kosztów naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Ale dziś ta cena jest za bardzo wyśrubowana – ocenił Sasin.

Nasza energetyka jest nadal oparta głównie na węglu – obecnie w 70 proc. – Tymczasem UE oczekuje od nas nie jakichś kosmetycznych zmian, ale gigantycz-

nej i niezwykle kosztownej rewolucji. Moim zdaniem, koszt pakietu klimatycznego jest nie do udźwignięcia przez Polaków – ocenił wicepremier.

– Z danych Pekao jasno wynika, że w przeliczeniu na czteroosobową rodzinę koszt dekarbonizacji w latach 2021–2030 wyniesie ok. 256 tys. zł. Za takie pieniądze można kupić na rynku wtórnym mieszkanie w średniej wielkości polskim mieście. Te wyliczenia każą zweryfikować dotychczasowe stanowisko – przyznał. – To stanowisko Brukseli musi być zweryfikowane – dodał Sasin.

– Radziłbym naszym partnerom w Brukseli, by w ich decyzjach było mniej ideologii, a więcej pragmatyki i zrozumienia postulatów, jakie od dawna zgłaszamy – podkreślił wicepremier. – Nie uda się przeprowadzić pakietu Fit for 55 i zwalić na społeczeństwo tak ogromne koszty. Inwestycje z nim związane są nie do udźwignięcia dla firm, gospodarstw domowych i państwa. Nasz rząd to rozumie. Teraz pora na oprzytomnienie brukselskich elit – dodał.

Mariusz Andrzej Urbanke

Dziś w PGG rozmowy ostatniej szansy

GÓRNICTWO \ Na dziś zaplanowano rozmowy ostatniej szansy pomiędzy stroną związkową i zarządem Polskiej Grupy Górniczej. W PGG chcą średnio zarabiać 8200 zł brutto. Nad spółką wisi groźba strajku oraz bezterminowej blokady torów.

Fiaskiem zakończyły się poniedziałkowe rozmowy prowadzone w obecności mediatora. Związkowcy usztywnili stanowisko – chcą 1,5 tys. zł rekompensaty dla pracowników za okres od września do grudnia w związku ze wzmożoną pracą i dodatkowym wydobyciem w tym okresie prowadzonym głównie w weekend oraz wzrostu średniego wynagrodzenia brutto w spółce do 8200 zł, obecnie jest to 7829 zł.

Negocjacje nie przerwały planu związkowych protestów. We wtorek odbyły się masówki w kopalniach. – A w środę i czwartek robimy referendum strajkowe, bo niezależnie od mediacji możemy to zrobić – powiedział Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej Solidarności. Zaznaczył, że z podejmowaniem dalszych kroków czekają do środy do godz. 12, gdyby się okazało, że będzie porozumienie.

Oczekiwanie górników z PGG rozbudziła dodatkowo informacja, że średnie miesięczne wynagrodzenie w innej górniczej spółce LW Bogdanka może w tym roku wzrosnąć do prawie 9,9 tys. zł brutto. Taką kwotę wynegocjowali przedstawiciele związków zawodowych i zarządu LW Bogdanka.

– Cały czas jesteśmy gotowi podpisać porozumienie, tylko rozmowy nie mogą wyglądać tak, że jedna strona chce rozmawiać, a druga bez argumentów wiecznie mówi nie – podkreśla Rafał Jedwabny, szef Sierpnia' 80 w PGG. Przypomnijmy, że sztab protestacyjno-strajkowy zdecydował, że w przypadku braku porozumienia od 17 stycznia nastąpi blokada wysyłki węgla do elektrowni z wszystkich kopalń PGG do odwołania.

Mariusz Andrzej Urbanke

ENERGETYKA \ Rząd szykuje kolejne rozwiązania osłonowe dla odbiorców gazu

Kolejna zima już z Baltic Pipe

Ceny gazu w Europie znów rosną, a niektóre kraje borykają się z niedoborem surowca. Polski rząd proceduje kolejne rozwiązania osłonowe, które tej zimy mają wesprzeć gospodarstwa domowe i odbiorców wrażliwych. Następny sezon grzewczy może być dla naszego kraju już łatwiejszy, bo do tego czasu ruszy Baltic Pipe, a świnoujski gazoport zwiększy swoje moce wytwórcze.

Paweł Woźniak

Krajowe wydobycie gazu ziemnego na poziomie niecałych 4 mld m sześć. tylko w 1/5 zaspokaja nasze zapotrzebowanie, które urosło już do ok. 20 mld m sześć. Resztę stanowi import, w którego strukturze nadal dominuje kierunek wschodni. W ostatnich dwóch dekadach jego udział w imporcie zmalał wprawdzie o ok. ¼, do 55 proc., jednak dopiero w tym roku dostawy z kierunku wschodniego mają wygasnąć na rzecz transportu gazu przede wszystkim gazociągami Baltic Pipe o przepustowości 10 mld m sześć. rocznie z norweskiego szelfu.

PGNiG posiada obecnie 36 koncesji na eksploatację gazu w tym rejonie, pozostała część surowca będzie pocho-



Prace przy Baltic Pipe przebiegają zgodnie z harmonogramem. Gazociąg ma być uruchomiony na początku października | fot. mat. pras./d

dziła od innych podmiotów. – Zadaniem dla PGNiG jest zapewnienie odpowiednich kontraktów, by nappełnić Baltic Pipe – wskazał Piotr Namiski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury

energetycznej. W jego ocenie z końcem tego roku Polska będzie miała takie zdolności importowe, które zapewnią nam niezbędny gaz.

Prace przy Baltic Pipe przebiegają zgodnie z har-

monogramem. Gazociąg ma być uruchamiany na początku października. Maciej Małecki, wiceminister aktywów państwowych, przypomniał, że z końcem br. wygasa wieloletnia umowa

z Gazpromem, która zawierała niekorzystny aneks dla Polski. – Wtedy Polska będzie uwolniona od Gazpromu, dostawy gazu dla naszej gospodarki będą zapewnione, będziemy mieli też swobodny wybór w zakresie nabywania gazu – wyjaśnił Małecki.

Zwiększają się też możliwości terminalu LNG w Świnoujściu. Od tego roku PGNiG dysponuje możliwością odbioru gazu o wolumenie 6,2 mld m sześć. po regazyfikacji rocznie, w porównaniu z 5 mld m sześć. w latach poprzednich. Od 2024 r. moce regazyfikacyjne umożliwią import nawet 8,3 mld m sześć. paliwa rocznie.

Rząd proceduje kolejne rozwiązania osłonowe. Zgodnie z projektem ustawy przyjętej wczoraj przez rząd, wszystkie lokale w ramach wspólnot czy spółdzielni uznawane będą za lokale mieszkalne. – Ustawa spowoduje, że PGNiG będzie zmuszone sprzedawać gaz po cenach niższych, niż się nabywa – tłumaczył wicepremier Jacek Sasin. Dlatego – jak mówił – skarb państwa weźmie na siebie konieczność zrekompensowania PGNiG tej straty. Jej koszt oszacowano na 10 mld zł.

Rząd przyjął drugą tarczę antyinflacyjną

CENY \ Rada Ministrów przyjęła wczoraj tzw. Tarczę Antyinflacyjną 2.0. – Większości Polaków sen z powiek spędzają wyższe rachunki. Dlatego w ramach drugiej tarczy antyinflacyjnej obniżamy do zera VAT na żywność i z 23 proc. do 8 proc. VAT na paliwo – powiedział premier Mateusz Morawiecki na wczorajszej konferencji prasowej.

W drugiej tarczy antyinflacyjnej już od 1 lutego na sześć miesięcy, czyli do końca lipca, wdramy nowe kolejne rozwiązania. Z 23 proc. na 8 proc. chcemy obniżyć VAT na paliwo. To będzie fundamentalna zmiana cenowa – stwierdził szef rządu, podkreślając, że zmiany cen na stacjach benzynowych będą widoczne za trzy, cztery tygodnie. Według szacunków rządu dzięki temu cena litra paliwa spadnie o ok. 60–70 gr. – Taki będzie skutek, który budżet państwa polskiego bierze na siebie – dodał.

Premier poinformował też, że do zera obniżony zostanie VAT na żywność, a koszt tego kroku może w tym roku wynieść na-

wet do 7 mld zł, ale to bardzo ważne, by żywność nie była droga. – I tutaj apeluję do wszystkich przedsiębiorców, którzy handlują towarami żywnościowymi, o odpowiednie obniżenie cen produktów – powiedział Morawiecki. Zaapelował również do obywateli, by sprawdzali, czy handlowcy rzeczywiście obniżają ceny.

Według szefa rządu zmiany podatkowe w Polskim Ładzie oraz tarcze antyinflacyjne pozytywnie wpłyną na budżet polskiej rodziny. Zaznaczył, że miliony polskich rodzin liczą każdy grosz, każdą złotówkę. – Jeśli rzetelnie policzycie zmiany związane z tarczami antyinflacyjnymi i Polskim Ładem, to okaże się, że podejmowane przez

nas działania są korzystne dla ludzi – dodał.

Morawiecki poinformował, że rząd w ramach Tarczy Antyinflacyjnej 2.0 zdecydował również o obniżce do zera VAT na nawozy, które bardzo mocno drożeją przez wysokie ceny gazu. – Wysoka cena nawozów przełoży się na koszty żywności za pół roku, za dziewięć miesięcy. My ścinamy ten czubek inflacji – zaznaczył. Dodał, że przedłużone zostaną do pół roku działania tych elementów tarczy antyinflacyjnej, które były pierwotnie ogłoszone na cztery miesiące.

Wszystkie obniżki stawek VAT mogą kosztować polski budżet między 15 a 20 mld zł. To cena, jaką Polska płaci za inflację, którą w ponad 80 proc. spowodowały czynniki zewnętrzne, a więc niezależne od polskiego rządu. – To rosyjskie manipulacje gazowe, a także nieodpowiedzialna, dogmatyczna polityka klimatyczna Unii Europejskiej. Trzecią przyczyną jest przyspieszony popyt przy wychodzeniu z pandemii. Taką jest prawda. Każdy Polak ma prawo poznać prawdę – wyjaśnił Morawiecki.

.....
(jak, PAP)

Niemcy coraz bardziej trują

ŚRODOWISKO \ Emisja dwutlenku węgla w Niemczech wzrosła o 33 mln ton w porównaniu z rokiem 2020. – To cios dla ochrony klimatu – komentuje portal RND, który przytoczył badania przeprowadzone przez think tank Agora Energiewende.

Osiągnięcie przez Republikę Federalną celów w zakresie ochrony klimatu staje się obecnie coraz trudniejsze – ocenia RND. W ubiegłym roku emisja dwutlenku węgla wyniosła w Niemczech 722 mln ton. – Ze względu na wzrost emisji w 2021 r., aby osiągnąć cel na 2030 r., będziemy musieli od teraz oszczędzać średnio 37 mln ton CO₂ każdego roku – powiedział Simon Mueller, jeden z autorów badania. W obliczeniach emisji uwzględniono również inne gazy cieplarniane.

Istotną przyczyną wzrostu emisji CO₂ w 2021 r. było ożywienie gospodarcze, które przyniosło ogromną dynamikę cen różnych nośników energii. Ponadto udział energii odnawialnych był stosunkowo niski, głównie z powodu słabszych wiatrów.

W rezultacie paliwa kopalne miały większy wpływ na wytwarzanie energii elektrycznej niż w roku 2020. Na

przesunięciach skorzystał zwłaszcza bardzo szkodliwy dla klimatu węgiel brunatny, mimo że operatorzy elektrowni musieli w 2021 r. kupować droższe uprawnienia do emisji dla tego paliwa – podkreśla portal.

– Tani węgiel brunatny miał również znaczną przewagę nad bardziej przyjaznym dla klimatu gazem, ponieważ ceny gazu doświadczyły w ubiegłym roku bezprecedensowego skoku w handlu hurtowym na giełdach towarowych – przypomina RND.

Niemcy mają określone cele dla różnych sektorów gospodarki. O ile, według wyliczeń Agory, przemysł, energetyka i rolnictwo zrealizowały swoje cele na 2021 r., o tyle sektor budowlany i transport już nie. Niemiecki rząd przedstawi własne dane dotyczące emisji CO₂ na rok 2021.

.....
(lus, PAP)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

18 STYCZNIA KOLEJNE SPOTKANIE W SPRAWIE TUROWA

ENERGIA \ Do kolejnego polsko-czeskiego spotkania w sprawie kopalni w Turowie ma dojść 18 stycznia – poinformowała szefowa resortu klimatu i środowiska Anna Moskwa. – Liczę, że z czeską minister środowiska Anną Hubaczkową będziemy w stanie dojść do porozumienia – powiedziała Moskwa.

ROZWÓJ \ Mimo pandemii 2021 najlepszym rokiem Polskiej Strefy Inwestycji

Rekordowe inwestycje w Polsce

Od początku stycznia do końca grudnia 2021 r. w ramach Polskiej Strefy Inwestycji wydano aż 713 decyzji o wsparciu projektów o łącznej wartości 37,1 mld zł z równoczesną deklaracją utworzenia 16 831 nowych miejsc pracy. To najlepszy rok PSI pod względem napływu inwestorów – poinformował resort rozwoju i technologii.

Jan Kamieniecki

Najnowsze dane dotyczące funkcjonowania Polskiej Strefy Inwestycji wskazują, że pomimo pandemii cały czas pozostajemy jednym z najatrakcyjniejszych miejsc do inwestowania. Cieszę się, że dotyczy to zarówno zagranicznych, jak i polskich przedsiębiorców, w tym coraz częściej tych z sektora małych i średnich firm – powiedział wiceminister rozwoju i technologii Grzegorz Piechowiak.

Jak dodał, na koniec 2021 r. polskie mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa uzyskały 427 decyzji o wsparciu (w całym 2020 r. było ich 241), zadeklarowały 5,3 mld zł na inwestycje

(w całym 2020 r. było to 2,6 mld zł) i utworzenie 2329 nowych miejsc pracy (w całym 2020 r. było to 1 tys. 591 miejsc).

Wiceminister zwrócił uwagę, że w 2021 r. – w porównaniu do poprzedniego roku – pod względem liczby projektów zanotowano wzrost o 92 proc., licząc rok do roku. – W przypadku wartości inwestycji mamy wzrost o 145 proc., a w liczbie nowych miejsc pracy wzrost aż o 186 proc. Największe inwestycje dotyczą takich branż, jak produkcja wysokiej jakości żywności i automotive – podkreślił Piechowiak.

Jak przekazał resort, projekty z polskim kapitałem stanowią obecnie 72 proc. wszystkich inwestycji realizowanych na podstawie de-



Polska Strefa Inwestycji odnotowała w ub.r. największy napływ kapitału | fot. Pixabay/d

cyzji o wsparciu, a ich łączna wartość to 37 proc. wartości wszystkich inwestycji. Przekłada się to na 35-proc. udział w tworzeniu nowych miejsc pracy.

Z kolei zagraniczne inwestycje to 28 proc. wszystkich projektów o łącznej wartości 63 proc. wszystkich pieniędzy zainwestowanych w ra-

mach PSI, co przekłada się na 65 proc. wszystkich zadeklarowanych nowych miejsc pracy. – Zagraniczni przedsiębiorcy częściej podejmują się dużych inwestycji, które dają wiele miejsc pracy. To najlepiej pokazuje ich ważną rolę w polskim systemie gospodarczym – wyjaśnił wice-minister.

Od początku istnienia PSI, czyli od września 2018 r., do końca grudnia 2021 r. wydano łącznie 1521 decyzji inwestycyjnych wartych w sumie 73,4 mld zł. W tym czasie polscy i zagraniczni inwestorzy zadeklarowali utworzenie 31 569 nowych miejsc pracy.

(MRiT)

Inflacja wciąż rośnie, czas zacisnąć pasa

MAKROEKONOMIA \ Nie można wykluczyć, że w 2022 r. zostanie przekroczony 10-proc. poziom inflacji – powiedział minister finansów Tadeusz Kościński. – Nikt naprawdę tego nie wie. Oczywiście robimy wszystko, by inflacja się schłodziła, nie rosła tak szybko – zapewnił minister.

Przypomniał, że za wysoką inflację w Polsce odpowiada przede wszystkim czynnik zewnętrzny – wysokie ceny energii elektrycznej, gazu, paliw. Zwrócił uwagę, że nie wiadomo, co się stanie w przyszłości, i czy np. ceny uprawnień ETS zdrożeją bądź Gazprom jeszcze bardziej przykręci kurek z gazem.

Kolejnym czynnikiem jest też „kwestia sentymentu”. – Inflacja jest w dużym procencie emocją. Jak będziemy mówili, że będzie duża inflacja, to tak się stanie. Jak będziemy podchodzili racjonalnie, spokojnie, to ta inflacja nie będzie tak szybko rosła, nie będzie tej presji i zacznie schodzić, naturalnie zejdzie – powiedział.

Dla rządu najważniejsze jest, aby obniżyć ceny, bo to

obniży też inflację. Jak zapewnił minister, rząd otrzymał od Komisji Europejskiej milczącą zgodę na zastosowanie zerowej stawki VAT na żywność, ale w sprawie dalszego obniżenia VAT na paliwa KE milczy. – Myślę, że mamy dobre argumenty, by dali nam taką zgodę – powiedział minister Kościński.

Ekspert szacują, że w tym roku inflacja zbliży się bądź przekroczy 7 proc. Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, szacuje, że średnioroczna inflacja wyniesie ok. 7 proc. W jego ocenie już od drugiego półrocza 2022 r. będziemy obserwowali stopniowe wygaszanie inflacji. – Liczymy na to, że w 2023 r. spadnie ona już poniżej 5 proc. – powiedział prezes PFR.

Ekspert banku Pekao uważają natomiast, że pomimo przygotowywanej przez rząd tarczy inflacyjnej oraz zakładanego przez analityków banku od lutego obniżenia do zera stawki VAT na część żywności, wzrost cen w 2022 r. przyspieszy do 7,6 proc. Ich prognozy mocno się podwyższyły z powodu ogłoszonej przez URE podwyżki cen nośników energii.

Niestety trzeba liczyć się z tym, że wraz ze wzrostem inflacji Rada Polityki Pieniężnej zacieśni politykę pieniężną. Zdaniem ekonomistów Pekao stopa referencyjna NBP osiągnie 4 proc. jeszcze w połowie roku i nie wróci do poziomów sprzed pandemii. Tak zwana krzywa dochodowości wycenienia obecnie scenariusz, w którym sprowadzenie inflacji do celu RPP (2,5 proc.) wymagać będzie utrzymania stóp powyżej 3 proc. na długie lata, a najbliższe tygodnie tego nie zmienią.

(lus, PAP)

Coraz więcej Białorusinów pracuje w Polsce

RYNEK PRACY \ W ostatnich latach Polska przeżywa prawdziwy najazd legalnych migrantów zarobkowych z Białorusi. Ich liczba w ciągu nieco ponad dekad wzrosła kilkunastokrotnie, a tylko w ciągu trzech kwartałów ub.r. o kolejne 35 proc. Polska jest krajem najczęściej wybieranym przez imigrantów spoza UE szukających pracy

W ostatnich latach dynamicznie rośnie liczba obcokrajowców zatrudnionych legalnie w Polsce. Pod koniec 2021 r. w ZUS do ubezpieczeń emerytalnego i rentowego zgłoszono niemal 872 tys. obcokrajowców z ok. 160 państw. Od lat największą grupę stanowią obywatele Ukrainy (635 tys. ubezpieczonych).

Systematycznie rośnie także liczba legalnie pracujących w Polsce obywateli Białorusi, którzy w liczbie 67,7 tys. stanowią drugą pod względem liczebności grupę obcokrajowców opłacających składki ZUS. Od 2008 r. zanotowano ponad 16-krotny wzrost liczby Białorusinów zgłoszonych do ubezpieczeń. Jeszcze w 2008 r. było ich tylko nieco ponad 4 tys.

Wyraźny wzrost widać było w 2016 r., gdy pracodawcy deklarowali opłacanie skła-

dek za prawie 14,5 tys. obywateli Białorusi. Na koniec 2020 r. liczba Białorusinów przekroczyła 50 tys., a jesienią minionego roku ubezpieczonych z obywatelstwem białoruskim było w ZUS ponad 67,7 tys. Legalnie pracujący obywatele z tego kraju stanowili niemal 7,8 proc. ogółu obcokrajowców zasiłujących składkami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Z danych Eurostatu za 2020 r., opublikowanych pod koniec 2021 r., wynika, że Polska jest krajem najczęściej wybieranym przez imigrantów spoza UE szukających pracy. W tym czasie w naszym kraju rozpatrywany był co czwarty wniosek zezwalający na pobyt w Unii Europejskiej obywatelom krajów spoza Wspólnoty.

Paweł Woźniak



KSIAŻKA \ Robert Kilen, autor „Gazety Polskiej” i specjalista od motoryzacji, napisał książkę „Ogień jeziora”. To bardzo udana powieść sensacyjna. A w niej trochę jak w świecie samochodów – wyścig nie tyle na autostradzie, ile z czasem i hybryda nie napędu pojazdu, lecz tajemnic zarówno współczesnych, jak i starych dziejów. Recenzja książki w aktualnym numerze „Gazety Polskiej”. Polecamy!



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 STYCZNIA 2022

KULTURA

11

TEATR \ Tajemnica fenomenu twórców teatru XX w.

Najprzyjemniej gra się esesmana

„Sztuka intonacji” Tadeusza Słobodzianka w reżyserii Anny Wieczur w Teatrze Dramatycznym w Warszawie to z pewnością jedna z najważniejszych i najciekawszych premier tego roku. Można też zaryzykować stwierdzenie, że być może jedna z najlepiej zagranych, napisanych i wyreżyserowanych. Choć wielu z pewnością zaskoczy, że Jerzy Grotowski przedstawiony jest tu jako odmieniec i hochsztapler...

Sylvia Krasnodębska
Albicla.com/SylviaKrasnodebska

Sztuka intonacji” to podróż do świata najnowszej historii teatru, gdzie w krakowskiej kawiarni Tadeusz Kantor siedzi przy jednym stoliku z Jerzym Grotowskim. To też rozważania na temat wykluwających się kierunków w teatrze będącym choć swobodną w interpretacji, to precyzyjną w ocenach opowieścią Tadeusza Słobodzianka. Teatr lat tak 50. jak i 70. to przede wszystkim relacje ich twórców z reżimem komunistycznym.

W opowieści pojawia się radziecki aktor Jurij Zawadski (Adam Ferency), ulubieniec władz ZSRS, nagradzany orderami Lenina i Stalina. O teatrze wiedział tak dużo, jak o jego twórcach, których trzymał pod butem. Z telefonu na biurku łączył się bez-

pośrednio z Moskwą i choć miał dwie limuzyny i dwóch szoferów, mówił Jerzemu Grotowskiemu, że „nie warto”. Jak to możliwe? Słobodzianek dzieli się swoimi wyobrażeniami na temat spotkań polskiego twórcy z Zawadskim, którego Grotowski nazywał przecież swoim mistrzem. Rozmawiają o wielkich ideach i intrygujących niuansach. Wspominają „Maskaradę” Michaiła Lermontowa z 1963 r., w której Zawadski zagrał. Mówią o kierunkach rosyjskiego teatru XX w. Choć jak mówi Jurij, i tak zawsze „najprzyjemniej jest grać esesmana”. Gdy spotykają się po latach, Grotowski jest już najgłośniejszym polskim reżyserem i jednym z największych reformatorów teatru na świecie. Śmieje się, że jedni mówią, że jest geniuszem i mistrzem, a inni, że odmieniec i hochsztaplerem. W interpretacji Sło-



Słobodzianek nie lubi swoich bohaterów. Raczej z nich kpi, zostawiając na pastwę losu surowej widowni. Po lewej Jurij Zawadski (Adam Ferency), po prawej Jerzy Grotowski (Łukasz Lewandowski) | fot. Krzysztof Bieliński/mat. pras./d

bodzianka zdaje się być tym drugim. Genialnie odgrywany przez Łukasza Lewandowskiego bliższy jest pseudointelektualiście niż najbardziej wpływowemu twórcy teatralnemu wszech czasów. Niby Grotowski jest zbyt dużym indywidualistą jak na radzieckie standardy, ale też z pewnością nie jest w „Sztuce intonacji” na tyle silny, by być wolny od oszustw czy donosicielstwa.

Słobodzianek stawia też na scenie odtwórcę Tadeusza Kantora (Modest Ruiński) i krytyka Ludwika Flaszena (Sławomir Grzymkowski). Wszyscy oni są w reżyserowanym przez Annę Wieczur spektaklu wspaniali. Brawurowo grają sceny twórczego szaleństwa czy subtelne niuansy. W jednych teatrach jest tylko zabawa w recytację, w innych sztuka intonacji. W tym przypadku mamy do czynienia wyłącznie z tym drugim.

Marskość duszy

TEATR \ Uzależnienie od komputera, patologiczne relacje między matką a nastoletnim synem. W Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi do repertuaru wchodzi spektakl „Kruk z Tower” w reż. Robert Latuska. Spektakl o wielu bolączkach, a przede wszystkim o samotności.

Tekst Andrieja Ivanova to opowieść o nastolatku Kosti (Mateusz Czwartosz), który zamknął się w pokoju i nie odrywa się od komputera. Jest uzależniony od gier, szuka relacji w sieci i z całych sił nienawidzi swojej

matki. W zamierzeniu autora stan ten ma wynikać w dużej mierze z utraty ojca. Zdesperowana matka chłopaka (Ewa Audybowska-Wiśniewska), starając się nawiązać jakąkolwiek relację z dzieckiem, tworzy

falszywy profil w internecie i nawiązuje kontakt z Kostą. Jak się okazuje, chłopak jest bardzo samotnym, ale też wrażliwym nastolatkiem, szukającym swojego miejsca w świecie. Między Tofi (bo taką ksywkę w sieci stworzyła sobie matka Kosti) a Krukiem (to ksywka nastolatka) tworzy się relacja, która pokazuje ogromną tęsknotę za miłością. Dla obojga bohaterów kontakt ze sobą jest bardzo ekscytujący. Dla każdego z innych powodów. Czy matce uda się jednak utrzymać w tajemni-

cy, że podszywa się pod kogoś innego?

Niestety nie można uznać, że tekst jest uniwersalną opowieścią o kłopotach wychowawczych, pułapkach okresu dojrzewania i niebezpieczeństwach, które niesie uzależnienie od świata wirtualnego. „Kruk z Tower” bowiem to opowieść o toksycznych relacjach między przemocową matką i trudnym dzieckiem, którego problemy mogą wynikać właśnie z patologii w domu, a nie z utraty ojca czy ulegania modom na wirtualne ucieczki. Słowem, treść sztuki Ivanova jest płytsza, niż byśmy chcieli, a problemy w niej zawarte trudno uznać za powszechne. Dom Kosti to patologia... Nie zmienia to jednak faktu, że spektakl, choć bardzo skromny w formie, jest jednak hipnotyzujący dzięki sile aktorów. Czwartosz i Audybowska-Wiśniewska stworzyli intymną atmosferę, w której niemal fizycznie wyczuwa się konflikty wewnętrzne bohaterów. Skromny teatr dwóch aktorów jest bolesną wycieczką po skrajnych stanach emocjonalnych, bez zbędnych ozdóbek.

Sylvia Krasnodębska
Albicla.com/SylviaKrasnodebska

Skandal wokół gangstera

FILM \ Wdowa po Nikodemie Skotarczaku ps. Nikoś opublikowała w mediach społecznościowych oświadczenie ws. filmu Macieja Kawulskiego „Jak pokochałam gangstera”. „Ten projekt jest jednym wielkim bluźnierstwem” – napisała.

„W związku z ogromną liczbą pytań dotyczących kwestii mojej rzekomej autoryzacji filmu oświadczam, że na żadnym etapie realizacji filmu o moim zamordowanym mężu Nikodemie Skotarczaku »Nikosiu« ani scenarzysty, ani reżysera nie skontaktowali się ze mną jako ostatnią żoną oraz z naszymi dziećmi. (...) W mojej ocenie, jak i w ocenie osób znających Nikodema oraz mnie – ten projekt jest jednym wielkim bluźnierstwem” – czytamy na początku opublikowanego oświadczenia.

„Nikoś” założył zorganizowaną grupę przestępczą, która zajmowała się przemytem do Polski samochodów kradzionych w Austrii i Niemczech. Zginął od kuli nieznanego mordercy.

(sk)



Czy śmierć ojca jest prawdziwym powodem, dla którego Kostia ucieka w wirtualny świat? | fot. Grzegorz Nowak/mat. pras./d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



SPADOCHRONIARZE ROSYJSKY Z DUŻĄ SIŁĄ OGNIĄ

OPANCERZENI \ Wojska Powietrznodesantowe FR (WDW) wysłane do Kazachstanu dysponują m.in. kołowymi transporterami opancerzonymi BTR-82, pojazdami opancerzonymi MRAP K-4386 Taifun-WDW w układzie 4x4, a także bojowymi wozami desantu BMD-3 oraz BMD-4M i czołgami T-72B3.

fot. Srdjan Popovic/Reuters



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 12 STYCZNIA 2022

13

AZJA CENTRALNA \ Rosjanie w Kazachstanie

Wojska powietrznodesantowe ponurą wizytówką Kremla

Od podjęcia decyzji o wysłaniu kontyngentu sił pokojowych Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) do Kazachstanu do dyslokacji większości tych sił w państwie leżącym w Azji Centralnej minęło zaledwie kilkadziesiąt godzin. Trzon tych wysoce mobilnych oddziałów stanowią Wojska Powietrznodesantowe Federacji Rosyjskiej (WDW) z 31 Gwardyjskiej Samodzielnej Brygady Desantowo-Szturmowej i 98 Świrskiej Gwardyjskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Samo zaś zaangażowanie rosyjskich oddziałów z WDW w Kazachstanie ma minimalne znaczenie dla bezpieczeństwa Ukrainy w pobliżu granic, której nadal przebywa ok. 100 tys. żołnierzy Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu prezydent Kazachstanu, powołując się na art. 4 Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ), zwrócił się z prośbą o przysłanie do jego kraju kontyngentu sił pokojowych tej organizacji. Decyzja o utworzeniu mostu powietrznego i dyslokacji oddziałów w Kazachstanie została podjęta w pół godziny.

Przy granicy z Ukraina bez zmian

Strona rosyjska oddelegowała do działań w Kazachstanie największy kontyngent w sile 3 tys. wojskowych. Są to żołnierze Wojsk Powietrznodesantowych (WDW) z 31 Gwardyjskiej Samodzielnej Brygady Desantowo-Szturmowej i 98 Świrskiej Gwardyjskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Ponadto trafi tam 45 Samodzielna Brygada Specjalnego Przeznaczenia WDW z Moskwy. Oddział ten ma doświadczenie, które nabył w operacjach w Gruzji (Osetia Południowa), podczas zajęcia Krymu w 2014 r., a także w trakcie interwencji w Syrii.

Mimo trudnej zimowej aury most powietrzny z trzech



W zewnętrznych siłach interwenujących w Kazachstanie największą część stanowią Rosjanie – łącznie 3 tys. żołnierzy
| fot. Valery Sharifulin/TASS/Forum

głównych rosyjskich lotnisk do Kazachstanu został zorganizowany w szybkim tempie. Samo zaś zaangażowanie oddziałów z WDW w Kazachstanie miało minimalne znaczenie dla bezpieczeństwa Ukrainy, w pobliżu granic której nadal przebywa ok. 100 tys. żołnierzy rosyjskich.

Pod rosyjskim dowództwem

Z kolei Białoruś do państwa leżącego w Azji Cen-

tralnej wysyłała 500 wojskowych z 103 Gwardyjskiej Samodzielnej Brygady Mobilnej z Witebska. Oddziały wojskowe na rzecz „operacji stabilizacyjnej” wysłały również Tadżykistan – w sile 200 wojskowych, jak i Kirgistan (zadeklarował 150 żołnierzy). Wiemy, że Armenia oddelegowała do misji stabilizacyjnej w Kazachstanie 70 żołnierzy. Za cały trans-

port oddziałów, a także sprzętu wojskowego odpowiada rosyjskie lotnictwo i jej 70 samolotów Il-76 oraz pięć jednostek An-124.

Kontyngentem ODKB w Kazachstanie dowodzi gen. Andriej Sierdiukow. Ten dowódca wojsk powietrznodesantowych kierował operacją, która zakończyła się zajęciem Krymu przez Rosję w 2014 r. Z kolei w 2019 r. Andriej Sierdiukow dowo-

dził rosyjskim kontyngentem wojskowym w Syrii.

Głównymi zadaniami Zbiorowych Sił Pokojowych OUBZ będzie ochrona ważnych obiektów państwowych i wojskowych, pomoc siłom porządku publicznego Republiki Kazachstanu w ustabilizowaniu sytuacji i przywróceniu jej porządku prawnego.

Ta pomoc będzie kosztowała

W zamian za wsparcie udzielone przez Rosję oraz uznanie przejęcia pełnej władzy w Kazachstanie przez Kasyma-Żomarta Tokajewa Kreml będzie żądał koncesji, w tym militarnych. W Kazachstanie znajduje się poligon Sary-Szagan, który wykorzystywane jest przez Rosjan do testowania broni przeciwrakietowej. Na terenie Kazachstanu jest również stacja radiolokacyjna Bałchasz, a także 929 Centrum Lotnictwa Doświadczalnego. Niewykluczone, że Kreml otrzyma możliwość budowy dodatkowej infrastruktury wojskowej w Kazachstanie.

Warto przypomnieć, że kazachstański parlament ratyfikował w grudniu zaktualizowaną umowę o współpracy wojskowej z Rosją. Porozumienie skupia się na kwestiach bezpieczeństwa regionalnego, zwalczania terroryzmu i cyberbezpieczeństwa. Wcześniejszy traktat o współpracy wojskowej obowiązywał od 1994 r. i skupiał się na takich kwestiach, jak walka z proliferacją broni masowej zagłady. Przemawiając w parlamencie przed głosowaniem, wiceminister obrony Daryn Tujakow powiedział, że wcześniejszy dokument się zdezaktualizował i nie odzwierciedla aktualnych wyzwań w zakresie bezpieczeństwa, przed którymi stoją kraje partnerskie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„Sąd Rejonowy w Sosnowcu jako przechowawca depozytu złożonego przez Gminę Sosnowiec na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Sosnowcu z dnia 18 kwietnia 2015 r. sygn. akt II Ns 7/15 w postaci kwoty 5 479,30 zł (pięć tysięcy czterysta siedemdziesiąt dziewięć złotych 30/100) tytułem odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości oznaczonej geodezyjnie nr 2325/1, obręb nr 11 Sosnowiec o powierzchni 215m² położonej w Sosnowcu przy ul. Kordonowej-Sąsiedzkiej – zgodnie z pkt 2 decyzji nr 212/2014 Prezydenta Miasta Sosnowca z 22 grudnia 2014 r. znak WGN .II. 6833.1.21d.2013.SM wzywa nieznanego Sądowi spadkobierców zmarłego Adama Heraja do udziału w sprawie w przedmiocie likwidacji niepodjętego depozytu w terminie 6 (sześciu) miesięcy od dnia dokonania wezwania pod rygorem stwierdzenia likwidacji niepodjętego depozytu tj. przejścia praw do tego depozytu na rzecz Skarbu Państwa”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygnaturą akt II Ns 282/20 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Juszczyku, synu Kazimierza i Alicji, zmarłym dnia 29 marca 2016 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13 OBRONA NARODOWA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



George Friedman

(ur. 1949 r.) amerykański politolog, założyciel i dyrektor ośrodka analitycznego Stratfor

\\ Kraje zagrożone kryzysem stają się nieprzewidywalne. Mogą zachowywać się agresywnie, próbując, czasem metodą presji politycznej lub wojskowej, otworzyć sobie inne rynki zbytu. \\

fot. Wikipedia/d

BLISKI WSCHÓD \ Islamska Republika Iranu w chwiejnej równowadze pomiędzy trzema imperiami

Irańskie dylematy geopolityczne

Najwyższy przywódca Iranu (pers. rahbar) ajatollah Ali Chamenei dał wyraźny sygnał, że Teheran chce kompromisu w rozmowach toczonych w Wiedniu z Amerykanami. Negocjacje z wrogiem nie oznaczają poddania się – zaznaczył rahbar.

Paweł
Rakowski

Nim Chamenei udzielił poparcia dla kompromisowego stanowiska wobec negocjowanego w Wiedniu układu z Amerykanami, przez Teheran przychodziły liczne demonstracje, na których gromko wykrzykiwano: „Śmierć Ameryce”.

Dwa filary irańskiej polityki zagranicznej

Demonstracje te były związane z obchodami drugiej rocznicy śmierci gen. Kaseima Sulejmaniego w Bagdadzie w 2020 r. Sulejmani przez lata uchodził za pięć reżimu ajatollahów. Pochodzący z prowincji Sulejmani, który dzięki rewolucji i systemowi osiągnął szczyty kariery, w zakresie irańskiej polityki zagranicznej był niejako przeciwnym biegunem wobec Mohammada Dżawada Zarifa, szefa irańskiego MSZ w latach 2013–2021.

Zarif, pochodzący z zamożnej isfahańskiej rodziny kupieckiej, zaczął studia w Stanach Zjednoczonych w 1977 r., a więc jeszcze przed islamską rewolucją, a po uzyskaniu stopnia doktora w zakresie prawa i polityki międzynarodowej na amerykańskiej uczelni w 1982 r. został członkiem delegacji już islamskiego Iranu przy ONZ. Stąd też Zarif osobiście zna bardzo dobrze czołowych amerykańskich (m.in. Joego Bidena) i światowych decydentów.

Jeśli Sulejmani tworzył irańską politykę na bliskowschodnich frontach i w interiorze, to Zarif tworzył ją na salonach światowej dyplomacji, zarówno przy Baracku Obamie, jak i w trudnych dla reżimu czasach Donalda Trumpa. Zarif uchodzi za jednego z głównych architektów porozumienia z USA w 2015 r. To wtedy została zarejestrowana mała „dyplomatyczna” wymiana uwag pomiędzy nim a rosyjskim szefem MSZ Siergiejem Ławrowem. Rosjanin poirytowany, że Zarif bez zapowiedzi pojawił się na zakulisowym spotkaniu z sekretarzem stanu Johnem Kerryem, na odchodnym stwierdził, że Irano wi i Stanom i tak nie uda się osiągnąć porozumienia w wielu kwestiach. Na co szef irańskiej dyplomacji wypalił: „To nie twoja sprawa”.

Chińsko-rosyjski wasal?

To ostatnio przypominało w mediach społecznościowych zdarzenie pozwala dostrzec szerszy problem, mianowicie współpracy, a raczej pewnej zależności Teheranu od Moskwy. Z perspektywy Kremla izolowany i „bandycki” dla Zachodu Iran obłożony sankcjami na eksport ropy i gazu jest najlepszym rozwiązaniem.

Zdaniem przeciwników reżimu Iran zaczyna być wasalem układu chińsko-rosyjskiego, co przy potęgze gospodarczej Pekinu może związać Teheran pętami o wiele większej zależności gospodarczej i politycznej, niż to miało miejsce do 1979 r. wobec Zachodu. Pozycja najsłabszego ogniw w formalnie trójsojuszu nie podoba się również części „starej gwardii”, a więc przybocznym twórcy Islamskiej Republiki Iranu, ajatollaha Chomeiniego. To właśnie on stosował podwójne standardy. Z jednej strony stosunki dyplomatyczne z USA i Izraelem zostały zerwane i w retoryce dla mas te kraje zyskiwały miana odpowiednio „wielkiego i małego szatana”, ale to dzięki przerzutowi zdobytej na Arabach broni z Izraela Iran był w stanie zatrzymać ofensywę Saddama Husajna. Ten transfer i sprzedaż broni do Iranu w zamian za pomoc w uwolnieniu zakładników uprowadzonych w Bejrucie przez Hezbollah, znany jako afera Iran-Contras, był największym



Sygnały o gotowości do porozumienia w Wiedniu napływające z Teheranu pokazują, że reżim ajatollahów chce zacząć tradycyjne dla perskiej kultury politycznej balansowanie pomiędzy Wschodem i Zachodem | fot. Wikipedia/d

skandalem ery Ronalda Reagana, lecz nie miał wpływu na irańską opinię publiczną. Finalnie jednak rewolucja islamska w Iranie nie doprowadziła do tego, czego Waszyngton obawiał się najbardziej – do przejścia Iranu przez ZSRS.

Reset z Amerykanami

Po 1991 r. Rosja stała się dla Iranu naturalnym sojusznikiem, z którym Teheran dzielił zasadniczy interes strategiczny – osłabianie pozycji Ameryki na Bliskim Wschodzie. Skuteczna irańska gra regionalna, która polegała na sianiu zamętu wśród arabskich i muzułmańskich reżimów lub królestw, była również korzyścią dla Moskwy, która stała się chociażby dla Arabii Saudyjskiej czy Izraela miejscem, gdzie wysłuchuje się skarg na irańskie ambicje geopolityczne.

Zresztą te irańskie sukcesy również na Kremlu przyjmowano niekiedy z irytacją, a takim obszarem niemalże jawnego konfliktu irańsko-rosyjskiego jest Syria. Z perspektywy irańskiej reżim Asada jest kluczowy dla łączności komunikacyjnej z libańskim Hezbollahem oraz z wybrzeżem Morza Śródziemnego, którego pas libański obfituje w ogromne złoża gazu ziemnego. Co więcej, Iran wraz z reżimem Asada oskarżany jest o osiedlanie szyitów libańskich i irackich w strategicznych obszarach wokół Damaszku. Zdaniem przeciwników Asada reżim wraz z Irańczykami zmusza

do konwersji syryjskich sunnitów na szyizm, a także doprowadza do masowej migracji syryjskich sunnitów (m.in. via Białoruś), zastępując ich przywiezionymi szyitami. Tym samym obecność irańska w Syrii, w przeciwieństwie do rosyjskiej, zdaniem bliskowschodnich ekspertów może trwać kolejne setki lat.

W ostatnich miesiącach Iran grał bardzo ostro w Wiedniu. Administracja Joego Bidena zbyt szybko odsłoniła, tworząc z „resetu z Iranem” podstawę swojej polityki bliskowschodniej. Teheran wiedział, że czas działa na jego korzyść. Widmo braku porozumienia pomiędzy Waszyngtonem i Teheranem zmusiło Arabię Saudyjską do podjęcia dialogu z Iranem. Również izraelskie media cytują wypowiedzi komentatorów oraz decydentów z izraelskiego wywiadu wojskowego AMMAN odnośnie do tego, że lepszy Iran z układem atomowym niż bez układu. Jednak kompromitacja demokratów w Afganistanie i uległość wobec agresywnej polityki Władimira Putina szkodzą bardzo niekorzystną dla świata rzeczywistość, w której to Iran stanie się atomowy, a sankcje nałożone przez Amerykanów staną się, wobec nieprzestrzegania ich przez Rosję, Chiny, a może nawet i Niemcy, fikcją. Tym samym Waszyngton zostałby ponownie upokorzony, a świat dostałby kolejny sygnał dowodzący słabnięciem amerykańskiego mocarstwa.

Uniknąć dominacji jednego imperium

Sygnały o gotowości do porozumienia w Wiedniu napływające z Teheranu pokazują, że reżim ajatollahów chce zacząć tradycyjne dla perskiej kultury politycznej balansowanie pomiędzy Wschodem i Zachodem. Potęga gospodarcza oraz ustrój polityczny Chin przeraża Bliski Wschód, który nie lubi dominacji tylko jednego z imperiów. Dlatego też układ atomowy, jak też otwarcie się Iranu gospodarczo i politycznie na współpracę z Zachodem, mogą ocenić podmiotowość polityczną Teheranu względem Moskwy i Pekinu.

Zresztą układ chińsko-irański z kwietnia 2021 r. miał jedno kluczowe zastrzeżenie – z Iranu musi być zdjęte amerykańskie embargo, nim Chińczycy zaczną inwestować w irańską infrastrukturę, przemysł i technologię. Zdaniem bliskowschodnich ekspertów z perspektywy suwerenności politycznej Iranu lepiej, żeby potężne chińskie inwestycje, które mają wynieść nawet 400 mld dol. w ciągu 25 lat, były połączone również z możliwościami eksportowymi i politycznymi na kierunku zachodnim.

Ostatni kryzys w Kazachstanie wielce niepokoi również Teheran. Współdziałanie Moskwy i Pekinu w regionie Bliskiego Wschodu oraz Azji Środkowej niewątpliwie jest postrzegane przez irański reżim jako wysoce niebezpieczne. Chociaż osłabienie panturkistycznych ambicji Turcji względem Kazachstanu jest korzyścią dla Iranu, który coraz bardziej czuje się zagrożony w związku z separatyzmem w irańskim Azerbejdżanie. Niemniej z punktu widzenia reżimu ajatollahów brak alternatyw politycznych jest działaniem samobójczym. A Iran zamknięty na Zachód oznaczać będzie zależność projektu ajatollahów od chińskich komunistów i od Władimira Putina, który w Syrii współdziała z Izraelem na szkodę regionalnych interesów Iranu.

Tym bardziej że Islamska Republika Iranu trapiąca wieloma wewnętrznymi problemami szykuje się do najbardziej delikatnego dla każdego reżimu momentu – transferu realnej władzy: politycznej i duchowej od następcy ajatollaha Chomeiniego, Alego Chamenei, w nieznane jeszcze ręce.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiosnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza konkurs ofert na wynajem razem lub osobno lokali użytkowych (do remontu) znajdujących się w budynku ul. Ogólna 9.

Minimalna cena miesięcznego czynszu najmu 67,00 zł/m² powierzchni:

1. lokal o pow. 8,16 m² 546,72 zł + VAT23% + opłaty.
2. lokal o pow. 26,13 m² (pokój 1 11,20 m², pokój 2 11,96 m², 2,97 m²) 1750,71 zł + VAT23% + opłaty.

Wadium w wysokości 1-miesięcznego minimalnego czynszu najmu na konto Spółdzielni: 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045. Kaucja zabezpieczająca do 3-krotności miesięcznego czynszu + opłat. Składanie ofert: w sekretariacie Spółdzielni, pocztą lub e-mailem na adres przedwiosnie@przedwiosnie.com.pl do 26.01.2022 r. do godz. 9.50, otwarcie 26.01.2022 r. o godz. 10.00. Informacje dodatkowe: tel. 22 834 60 24, przedwiosnie@przedwiosnie.com.pl lub na stronie www.przedwiosnie.com.pl/przetargi.



Raymond Aron

(1905–1983) francuski socjolog i filozof, teoretyk polityki i publicysta polityczny, krytyk ideologii totalitarnych

\\ Ministra, który potępia wojnę i przygotowuje się do niej, nie można oskarżyć o hipokryzję. Jest to jedynie kwestia odróżniania osobistych zasad etycznych od realnej polityki. \\

PUBL...

15

ROSJA–UKRAINA \ Negocjacje pomiędzy prezydentami USA i Rosji dają nadzieję na pokojowe rozwiązanie konfliktu na Ukrainie, choć plany Amerykanów niepokoją

Rosja dzieli Europę

Dotychczasowe rokowania pozwalają sądzić, że Stany Zjednoczone przejęły inicjatywę w doprowadzeniu do zakończeniu napięcia w regionie. Według Białego Domu Amerykanie przedstawili Kremlowi konstruktywne rozwiązania sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej.



Tomasz Teluk

Pierwsza ścieżka zażegnania konfliktu – dyplomatyczna – będzie kontynuowana w styczniu. Pierwsza tura rozmów odbyła się już 9–10 stycznia w Genewie, w perspektywie rozmowy na forum NATO–Rosja 12 stycznia i dzień później w ramach OBWE. Stany Zjednoczone zaznaczyły, że zastrzegają autonomię decyzyjną dla NATO oraz że część rosyjskich propozycji nie będzie spełniona. Druga ścieżka oparta będzie na odstraszeniu Rosji, gdyby pierwsza zawiodła. W jej ramach zostaną zastosowane radykalne sankcje, pomoc wojskowa dla Ukrainy oraz wzmocnienie wschodniej flanki NATO.

Dyplomacja zamiast prężenia muskułów

Rosjanie boją się sankcji. Potwierdził to rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który powiedział, że gdyby weszły w życie, byłyby „kolosalnym błędem”. Rosjanie uważają, że Joe Biden wykazuje zrozumienie dla ich stanowiska i mają nadzieję, że rozbieżności będzie się dało wyjaśnić.

„Prezydent Biden wezwał Rosję do deeskalacji napięć z Ukrainą. Dał jasno do zrozumienia, że Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy i partnerzy zareagują zdecydowanie, jeśli Rosja dokona dalszej inwazji na Ukrainę. Prezydent Biden wyraził również poparcie dla dyplomacji, počawszy od początku przyszłego roku, w ramach dwustronnego strategicznego dialogu na temat stabilności, w NATO za pośrednictwem Rady NATO–Rosja oraz w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Prezydent Biden powtórzył, że znaczący postęp w tych dialogach może nastąpić jedynie w warunkach deeskalacji, a nie eskalacji” – napisała w oficjalnym komunikacie Jen Psaki, rzecznik Białego Domu. Powyższy wpis pozwala sądzić,



Pierwsza tura rozmów z Rosją odbyła się już 9–10 stycznia w Genewie, w perspektywie rozmowy na forum NATO–Rosja 12 stycznia i dzień później w ramach OBWE | fot. Sergei Bobylev/TASS/Forum

że widmo szerokiego konfliktu na Wschodzie oddala się, a kluczem do rozwiązania spornych kwestii będą czynniki dyplomatyczne.

Niemniej warto zauważyć, że strategia zastraszania Europy może okazać się krótkowzroczna. Kreml oddala Rosję od cywilizowanego świata. Administracja Władimira Putina nie potrafi ukryć swoich prawdziwych intencji. Rosja wstrzymuje dostawę gazu i w ten sposób szantażuje Unię Europejską, która zwleka z certyfikacją Nord Streamu 2. Przyznali to zarówno Władimir Putin, jak i szef Gazpromu Aleksiej Miller. Rosjanie zapewniają, że gdy tylko gaz będzie pompowany przez nowy gazociąg, sytuacja na rynku się uspokoi.

To, co niepokoi, to przecieki podane przez NBC News, że Biały Dom rozważa zmniejszenie liczebności wojsk amerykańskich w Europie Wschodniej i ograniczenie ćwiczeń wojskowych. Byłoby to daleko idące ustępstwo wobec Putina.

Rosja niezdolna do wojny

Według gen. Waldemara Skrzypczaka Rosja nie ma wystarczającego potencjału do działań wojskowych na całym froncie, a już na pewno nie ma szans na konfrontację z państwami Unii Europejskiej. Ukraina jest w stanie postawić pod broń 200 tys. żołnierzy i sku-

tecznie odeprzeć atak przy wsparciu Zachodu. Według generała Rosja nie jest zdolna do długotrwałej okupacji Ukrainy ze względów militarnych, logistycznych i czysto finansowych. „W tej chwili Rosjanie nie mają potencjału do operacji zaczepnej, ponieważ nie mają przewagi operacyjnej” – powiedział Skrzypczak w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej”. „Rosjanie nie mają potencjału, by prowadzić wojnę od Bałtyku do Morza Czarnego. Nie mają tyle sił i nie wytrzymają długiej wojny, a ta byłaby długa. Oni konfliktu dłuższego niż tydzień nie dźwigną ekonomicznie, a imperium Putina upadnie” – dodaje. W przypadku natarcia na Ukrainę Rosja musiałaby się liczyć z sankcjami, „których jeszcze nie widziała”, jeśli wierzyć amerykańskim politykom. Objęcie embargiem rosyjskich towarów czy wykluczenie Rosji z systemu międzybankowego SWIFT spowodowałoby, że Moskwa znalazłaby się na globalnych peryferiach i dołączyła do krajów na indeksie, takich jak Korea Północna czy Iran.

Wreszcie należy wspomnieć także o ryzyku wewnętrznym. Kreml nie mógłby niczym przykryć ofiar ewentualnej wojny. Zasłużyłby wówczas na gniew zwykłych Rosjan. Większość ludzi w kraju nie chce żyć w getcie, nie chce mieć zamkniętej drogi na Zachód. Chciałoby się

uczyć, podróżować i pracować bez lęku. Władimir Putin mógłby ponieść ogromne koszty polityczne swoich kroków.

Dlatego na dłuższą metę strategia zastraszania, szantażowania Unii Europejskiej oraz odtworzenia rosyjskiej strefy wpływów w państwach Europy Środkowo-Wschodniej może okazać się chybiona. Rosja traci jako wiarygodny partner gospodarczy, natomiast na arenie międzynarodowej okazuje się niestabilnym agresorem. W dzisiejszej sytuacji geopolitycznej to raczej niechlubny wyjątek niż powód do dumy.

Berlin chce zbliżenia z Rosją

Współpraca z Kremlm należy natomiast do priorytetów nowego niemieckiego rządu, a socjaldemokraci kontynuują tradycję dobrych relacji z Moskwą. Wojna gazowa, konflikt na Ukrainie nie zniechęciły kanclerza Olafa Scholza do zmiany polityki zagranicznej. Według gazety „Bild” kanclerz liczy na nowe otwarcie w stosunkach z Rosją i planuje rychłe spotkanie z Władimirem Putinem. Jest to kość niezgody w koalicji rządzącej. Zieloni bowiem wzywają do znacznie ostrzejszej polityki zagranicznej i gospodarczej wobec Rosji.

Minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock chciała przyjrzeć się Kremlowi, zwłaszcza w kontek-

ście łamania praw człowieka i agresji wobec Ukrainy. Minister gospodarki Robert Habeck nie tylko krytycznie odnosi się do gazociągu Nord Stream 2, lecz także wspiera surowe sankcje wobec Rosji w przypadku, gdyby Rosja zaatakowała Ukrainę. Tutaj Scholz jest w wyraźnej kontrze wobec pozostałych członków rządu. Władimirowi Putinowi na rękę jest zarówno konflikt w Unii Europejskiej, jak i konflikt w samych Niemczech. Niemcy należą do głównych odbiorców rosyjskiego gazu w Europie. Mapa drogowa spotkań Rosja–NATO i Rosja–OBWE jest już gotowa. Kolejne spotkanie z Scholzem to atut dla Kremla w zaplanowanych negocjacjach. Rosja chciałaby podziału wspólnoty.

To niejeden zaskakujący ruch Berlina. W dobie kryzysu energetycznego Niemcy wyłączają z użytkowania trzy elektrownie jądrowe o łącznej mocy 4,5 GW. Jest to co prawda od dawna planowe działanie, niemniej w obecnej dobie, gdy ceny energii w Europie rosną, a Rosja szantażuje UE na rynku gazu, tego typu posunięcia również można uznać za korzystne dla Rosjan. Niemcy chcą eliminacji energetyki jądrowej w Unii Europejskiej właśnie na rzecz gazu ziemnego importowanego z Rosji. Oznaczałoby to dalsze uzależnienie Starego Kontynentu od rosyjskiej polityki. Stąd presja na jak najszybsze uruchomienie gazociągu Nord Stream 2. Moskwa ma w Berlinie swojego sojusznika. Obu krajom zależy na gazowym dealu, albowiem grają w tej samej drużynie.

Przynajmniej w obliczu obecnej sytuacji na rynku energetycznym, a także zagrożenia inwazją na Ukrainie, Niemcy mogli się jednak wstrzymać z decyzją, aby uspokoić nastroje w Europie. Na tym tle, w szerszej perspektywie, rysuje się też konflikt interesów z Francją, która bazuje na energetyce jądrowej. Francję zapewne będą wspierać też inne państwa, gdzie funkcjonuje energetyka oparta na atomie, oraz te, które dopiero planują takie inwestycje, w tym Polska. Zwłaszcza że energetyka jądrowa otrzyma status zielonej technologii. Komisja Europejska zaaprobowowała energetykę jądrową oraz gazową jako źródła zielonej energii, pomagające zredukować liczbę gazów cieplarnianych emitowanych do atmosfery.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

ŚLYNNY WIENER OPERNBALL \ Organizowany jest w ostatni czwartek karnawału. To wielkie wydarzenie towarzyskie i kulturalne, w którym corocznie uczestniczy ok. 12 tys. osób, głównie ze świata kultury i polityki. Bal jest organizowany od czasów kongresów wiedeńskich w latach 1814–1815.

ZWYCZAJE \ Przyjęcia, zabawy, bale

Karnawałowe szaleństwo

„Raz w roku dozwolone jest zwariować” – ta starożytna sentencja przyświeca co roku miłośnikom i uczestnikom karnawału. Można z nią polemizować, ale trudno wyobrazić sobie rok bez czasu zabawy.



Początki karnawału w Wenecji sięgają XIII w. | fot. Pixabay/d

Marzena Szpakowska

Za nami czas świętowania związany z narodzeniem Chrystusa, przed nami zwariowany i roztańczony karnawał. Zamknięty w ramach czasowych – między świętem Trzech Króli a Środą Popielcową, a właściwie wtorkowym wieczorem ją poprzedzającym, czas różnego rodzaju mniejszych lub większych, mniej lub bardziej oficjalnych przyjęć, rautów, zabaw, wieczorków tanecznych, balów... Lubimy się bawić bez względu na wiek, pozycję społeczną czy poglądy. Tacy po prostu jesteśmy. Lubili i umieli się bawić także nasi przodkowie. I nie brakowało im na ową zabawę ani ochoty, ani pomysłów zarówno w czasach starożytnych, gdy odbywała się ona pod patronatem bogów, jak i obecnie, gdy wydawać się może czasami, że świat stanął na głowie, a szczególnie w ostatnie trzy karnawałowe dni. Owe towarzyskie spotkania i zabawy przyjmowały różne, najdziwniejsze formy – ot, choćby wspomniane w pamiętnikach wyprężanie koni od sań i karet, aby zatrzymać gości, aż po... wciągnięcie owych sań na dach stodoły! Ale kar-

nawał to wynalazek zdecydowanie starszy niż chrześcijaństwo – ludzie zawsze kochali zabawy, parady, biesiady, spotkania ze znajomymi. Był to czas trochę magiczny, trochę nierzeczywisty, będący odrywaniem od codziennej rutyny, stwarzający nowe możliwości, choćby znalezienia odpowiedniej kandydatki na żonę czy kandydata na męża. Warto się dziejom karnawałowych zabaw przyjrzeć, a są one długie i ciekawe. Ludzie świętowali wszędzie na świecie i karnawałowe rytuały rozwijały się niezależnie na podstawie miejscowych wierzeń i zwyczajów.

Na chwałę bogów

Korzenie współczesnego karnawału tkwią w starożytności, a te najbardziej nam bliskie wywodzą się z obszaru śródziemnomorskiego. Bawili się Egipcjanie, Grecy, Rzymianie... Ich karnawały, nazwijmy je tak umownie, związane były z kultem płodności, urodzaju i odrodzenia przyrody po miesiącach zimowych. Nie będę ukrywać, że ich zabawy miały w sobie wiele z orgii, były czasem, gdy przestawały obowiązywać wszelkie zasady współżycia i normy moralne.

W Polsce cały okres karnawału początkowo nazywano zapustami albo mięsopustem, ale ostatecznie zaczęto określać tak jego końcówkę – inne określenia to m.in. ostatki lub kuse dni. Czas tych największych i najbardziej szalonych zabaw otwierał tłusty czwartek. \

Jakoś tak się uatarło, że za ojczyznę karnawału uznaje się starożytną Grecję. W okresie od połowy zimy do początków wiosny obchodzono tam uroczystości ku czci Dionizosa, patrona winorośli i wina, radości życia i niepohamowanej wesołości. Dionizje kończył Festiwal Kwiatów (przypadający mniej więcej na połowę marca). Było to najstarsze świę-

to dionizyjskie i trwało przez trzy dni. Otwierano wówczas beczki młodego wina, a przez miasta ciągnęły korowody przebierańców, którym przewodniczył sam Dionizos w rydwanie mającym kształt statku przybranego gałązkami winorośli... Uroczystości trwały do późnej nocy, bawiono się przy dźwiękach muzyki i winie, chwalać Dionizosa i prosząc go o dobre plony. Drugiego dnia, zgodnie ze zwyczajem, „koronowano” trzyletnich chłopców wienieciami z kwiatów. Zaskakujące dla współczesnych badaczy jest to, że ostatni, trzeci dzień był poświęcony zmarłym.

Podobnie świętowano w Rzymie. Obchodzono tam Saturnalia – święto ku czci Saturna, boga siewu i zbiorów, patrona ludzi pracujących na roli, zaczynające się w połowie grudnia. Według tradycji ich celem było odtworzenie czasu królowania tego boga, uważanego przez Rzymian za złoty wiek w dziejach świata, kiedy nie było żadnych różnic między ludźmi, a wszystkie dobra materialne były wspólne. Tak więc w czasie Saturnaliów przestawały obowiązywać wszelkie prawa i podziały społeczne, z przymrużeniem oka patrzono na zamaskowa-

nych przebierańców – świat po prostu stawał na głowie!

Jak wiele z tych starożytnych zwyczajów przetrwało do dziś? Bardzo dużo. Na wyspach greckich, np. na Patras, Korfu czy Krecie, starożytne, dionizyjskie obrzędy można zobaczyć w ostatnim tygodniu karnawału.

W czasach nowożytnych

Tradycja hucznych zabaw na przełomie roku i przesilenia zimowego przetrwała do czasów nowożytnych. Bawili się też wyznawcy nowej religii – chrześcijanie. Szczególnie w Rzymie. Jednak zabawy te przybrały inną postać. Bardziej stateczną i zamkniętą czasowo. To chrześcijaństwo nadało karnawałowi ściśle normy czasowe, wspomniany wcześniej okres między świętem Trzech Króli i początkiem Wielkiego Postu. Z tym też wiąże się rodząca się stopniowo tradycja, że najhuczniej obchodzony jest ostatni tydzień karnawału – ostatki. A początki tych zabaw sięgają wczesnego średniowiecza. W Rzymie od zarania chrześcijaństwa trwały tydzień i celebrowane były głównie na Via del Corso. Zgodnie z dawnym zwyczajem przez zakładanie masek na kilka dni wszyscy stawali się sobie równi bez względu na status społeczny. Rzymianie, podobni jak ich przodkowie, kochali rozrywki, organizowali więc w tych dniach pochody, turnieje, wyścigi i pokazy zręcznościowe. Bardzo popularny był np. wyścig barberów, czyli nieosiodłanych koni z placu del Popolo do placu Weneckiego. Właściciel zwycięskiego konia otrzymywał nagrodę pieniężną i wyszywaną złotem kapę do okrycia zwierzęcia. Ciekawym zwyczajem z tego okresu jest tzw. walka o ogień – festa dei moccoletti, czyli święto zapalonych świec i lampek celebrowane na zakończenie karnawału. Wieczorem ludzie wychodzili na ulice w masce ze świecą lub lampką. Zabawa polegała na tym, by gasząc światło napotkanych przechodniów, zmusić ich do odsłonięcia twarzy. Kto pozostał masce i ze światłem, zyskiwał ogólne uznanie.

Niewątpliwie najbardziej znanym karnawałem włoskim jest ten odbywający się w Wenecji. Jego początki sięgają XIII w., a pierwsze wzmianki są związane z opisem okolicznościowych strojów i masek noszonych tam w czasie zabaw. Jednak dopiero w XVII w. zaczął się on cieszyć dużą popularnością. Właśnie wtedy wenecki karnawał stał się znany w Euro-



ZYGMUNT GLOGER \ Ten polski historyk, archeolog, etnograf i folklorysta w „Roku polskim w życiu, tradycji i pieśni” zanotował: „Zapusty są od wieków uprzywilejowaną porą wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, maszkar, uczt, wesołości i pustoty”.



DIONIZOS \ Przez Rzymian nazywany Bachusem, w mitologii greckiej syn Zeusa i Semele. To bóg płodności, dzikiej natury, winnej latorośli i wina. Na jego cześć odbywały się Dionizje, ekstazy i radosne misteria – pierwowzór karnawału.

pie, a miasto zyskało dzięki niemu na prestiżu. Niestety, pod koniec XVIII w., gdy przestała istnieć Republika Wenecka, karnawał został bardzo ograniczony, a gdy w czasach napoleońskich w obawie przed spiskowcami i skrytobójcami zakazano noszenia masek, właściwie przestał istnieć. Dopiero w XIX w. dzięki młodym mieszkańcom Wenecji zainteresowanym rodzimą kulturą, tradycją i teatrem podjęto pierwsze próby jego odnowienia, ale dopiero w 1979 r. rząd włoski oficjalnie zdecydował o przywróceniu tej pięknej tradycji.

Także Włochom zawdzięczamy nazwę karnawał. Pochodzi ona od włoskiego carnevale – „żegnaj mięso”. Pokrewne określenia to starowłoskie carasciale, rumuńskie cârneleagă oraz hiszpańskie carnestolendas. Wszystkie one wywodzą się z łaciny i oznaczają symboliczne pożegnanie mięsa przed rozpoczynającym się postem.

Karnawał w Polsce

W Polsce cały okres karnawału początkowo nazywano zapustami albo mięsopustem, ale ostatecznie zaczęto określać tak jego końcówkę – in-

ne określenia to m.in. ostatki lub kuse dni. Czas tych największych i najbardziej szalonych zabaw otwierał tłusty czwartek. Organizowano dworskie bale, towarzyskie wieczorki, kuligi. Ale bawiła się nie tylko szlachta. W miastach odbywały się huczne zabawy na głównych placach, które z czasem przeniosły się do karczm i zajazdów, a także do zamożnych mieszczkańskich domów. Był to czas przebieranek, swatów oraz hucznych wesel. Po polskich wsiach chodzili kolednicy przebrani za niedźwiedzie, tury, kozy, a przewodziła im dziwaczna postać Zapusta. Biesiady ostatkowe trwały do białego rana, raczono się najtłustszymi potrawami, które miały zniknąć ze stołów na czas postu. Z tymi zabawami wiązały się magiczne praktyki – np. wysokie podskoki kobiet w tańcu miały przynieść obfity plon. W niektórych regionach symbolicznym pożegnaniem z karnawalem było ścięcie słomianej kukły Mięso-pusta.

„Miło szaleć, kiedy czas po temu...” – napisał w „Pieśniach” Jan Kochanowski. Warto więc, mimo wszystko, wykorzystać karnawał na zabawę.



„Miło szaleć, kiedy czas po temu...” – pisał w „Pieśniach” Jan Kochanowski | fot. Wikipedia/d

REKLAMA

Spektakularna filmowa realizacja opowiadająca nieznane wojenne losy księdza porucznika Stefana Wyszyńskiego – przyszłego prymasa Polski.

WYDANIE DVD W EDYCJI LIMITOWANEJ - 24 STRONICOWA KSIĄŻKA Z FILMEM!

17 MIEDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY POPOLI I RELIGIONI TERNI 2021
NAJLEPSZE LOKALIZACJE I SCENOGRAFIA

13 MIEDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY NNW Gdynia 2021
„DRZWI DO WOLNOŚCI”
NAGRODA SPECJALNA ZA PODJĘCIE TEMATU

FILM BRACI SYKÓW
WYSZYŃSKI
ZEMSTA CZY PRZEBACZENIE

WYDANIA ZAWIERAJĄ AUDIODESKRYPCJĘ I NAPISY POLSKIE DLA NIESŁYSZĄCYCH ORAZ NAPISY ANGIELSKIE.





fot. mat. pras./d

„WOJTYŁA. ŚLEDZTWO” \ Film analizuje, czy za publicznym wizerunkiem św. Jana Pawła II kryje się coś, co umykało powszechnej świadomości, i jakie było prywatne oblicze najbardziej publicznej postaci świata.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (8) - serial 09:35 Komisarz Alex (158) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (265) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:45 Natura w Jedynce: Dynastia: Pingwiny cesarskie 14:00 Elif (1130) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (559) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3919) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (471) - serial 21:00 Miłość w Wiedniu - komedia romantyczna, Francja 2018 22:50 Wojtyła. Śledztwo - film dokumentalny, Hiszpania 2020 00:15 Tajemnicze porwanie - thriller, Kanada 2019 01:50 Tajemnica Enigmy (6) - serial 02:40 Bodo (6) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:20 Rodzinka.pl (198) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2548) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (260) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (85) - serial 15:10 Uśmiech losu (21) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (26) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (261) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2548) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2549) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (830) - serial 21:55 Anna German (6) - serial 23:00 Enklawa strachu (2) - serial 00:00 Mamy2mamy - komedia, Francja 2017 01:40 McMafia (5) - serial 02:40 Ucieczka z Dubaju, tajemnica zaginionej księżniczki - dok., W. Brytania 2018	06:00 Ukryta prawda (1123) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1010) - serial 12:50 Tajemnice miłości (24) - serial 13:55 Ukryta prawda (1124) - serial 14:55 Ukryta prawda (920) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (25) - serial 18:00 Ukryta prawda (1011) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:20 Na Wspólnej (3356) - serial 21:00 Milionerzy - teleturniej 21:40 Usta Usta 5 (3) - serial 22:45 Usta Usta 5 (4) - serial 23:45 Wyścig śmierci 2 - film sensacyjny, Niemcy/RPA 2010. Carl Lucas jest świetnym kierowcą, jeżdżącym dla szefa mafii Markusa Kane’a. Gdy po wpadce zostaje skazany i osadzony w zakładzie na Terminal Island, Kane wyznacza nagrodę za jego głowę.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (582) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (583) - serial 09:40 Sekrety rodziny (123) - serial 10:40 Dlaczego ja? (625) - serial 11:40 Gliniarze (146) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (972) - serial 14:40 Dlaczego ja? (691) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (514) - serial 17:00 Gliniarze (324) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3342) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:00 Jeszcze większe dzieci - komedia, USA 2013. Po trzech latach od pamiętnych wakacji Lenny przeprowadził się do rodzinnego miasteczka. Tym razem to on i jego przyjaciele dostaną lekcję życia od swoich dzieci. 22:10 Boski zigolo w Europie - komedia, USA 2005 00:00 Gotowi na wszystko. Exterminator - komedia, Polska 2017 02:35 Love Island. Wyspa miłości - reality show	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Dziennikarski poker 10:00 Codziennie ***** burza 10:10 W punkt 10:35 Republika po południu 11:35 Wolne głosy 12:05 Wolne głosy - zagranica 12:30 Biznes Polska 12:50 Polska na dzień dobry 14:15 Mówi się... 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska - Samorząd 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:50 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt 01:25 Dziennikarski poker	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Opowieści Starego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 10:55 Misjonarze Afryki 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:10 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 100 cudownych miejsc na świecie 14:30 Święta Rita z Casci 15:35 Muzyczne chwile 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:50 Muzyczne chwile 23:05 Franz Stock, apostoł pojednania 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco

niezalezna.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Tajemnice miasta
dezertera Czechki

W numerze 2/2022 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Rosyjska enklawa w Polsce”. Z jednej strony półświatków gangsterów, przemytników i biznesmenów powiązanych z rosyjskimi służbami, z drugiej – współpracująca z Rosjanami uczelnia, z którą związani są dziennikarze wydający gazetę nagrodzoną przez ambasadora Rosji, generał od afery z raportem WSI oraz rzecznik Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej, którego żona wychwalała „gościnność przyjaciół z Rosji”. To właśnie w Bartoszycach – mieście położonym 17 km od granicy z obwodem kaliningradzkim – mieszkał, dorastał i zaczynał służbę wojskową dezertier Emil Czechko.

AUSTRALIAN OPEN \ Iga Świątek będzie w imprezie rozstawiona z numer siódmym

Numer jeden nadal niepewny występu

Iga Świątek będzie rozstawiona z numerem siódmym, a Hubert Hurkacz z dziesiątym w rozpoczynającym się w poniedziałek wielkoszlemowym turnieju tenisowym Australian Open w Melbourne – poinformowali organizatorzy. Nadal nie wiadomo, czy w Australii wystartuje Novak Đoković.

Artur Szczepanik

Listy rozstawionych otwierają prowadzący w światowym rankingu Australijka Ashleigh Barty i Novak Đoković, przy czym start Serba – dziewięciokrotnego zwycięzcy tej imprezy – wciąż stoi pod znakiem zapytania.

Przed Iga Świątek wśród rozstawionych znalazły się także, poza Barty, Białorusinka Aryna Sabalenka, Hiszpanka Garbine Muguruza, Czeszka Barbora Krejčíková, Greczynka Maria Sakkari i Estonka Anett Kontaveit.

Czwórka najwyższej rozstawionych wśród mężczyzn to, poza Đokovićem, Rosjanin Daniil Miedwiediew, Niemiec Alexander Zverev i Grek Stefanos Tsitsipas.

Serbski lider światowego rankingu tenisistów we wtorek po raz kolejny trenował na obiektach Melbourne Park, które będą areną Australian Open.

Đoković nie został dotychczas zaszczepiony przeciwko COVID-19 i tym samym nie spełnił wymogu organizatorów imprezy. Został zwolniony z tego obowiązku z powodów medycznych, jednak po przylocie do Australii w środowy wieczór cofnięto jego wizę i prosto z lotniska został zabrany do hotelu na przedmieściach Melbourne, gdzie są zakwaterowane także osoby ubiegające się o azyl w tym kraju.

Jego prawnicy zaskarżyli tę decyzję władz i w poniedziałek odbyła się rozprawa, na



Novak Đoković wciąż nie jest pewien udziału w wielkoszlemowym turnieju | fot. Steven Paston/PA Images/Forum

której sędzia Anthony Kelly nakazał natychmiastowe wypuszczenie przetrzymanego w hotelu Đokovicia, uznając decyzję o cofnięciu jego wizy za „nierozsądną”. 34-letni tenisista po wyjściu na wolność podkreślił, że mimo wszelkich perypetii chce zostać w Australii i wystąpić w turnieju.

O losie triumfatora 20 imprez wielkoszlemowych – rekord ten dzieli z Hiszpanem Rafaellem Nadalem i Szwajcarem Rogerem Federerem – zdecyduje jednak minister

ds. imigracji Alex Hawke, który ma prawo cofnąć Serbowi wizę. Gdyby podjął taką decyzję, wówczas zablokuje tenisiście możliwość wjazdu na teren Australii na trzy lata.

Minister zwleka z rozstrzygnięciem sprawy, a według mediów wpływ na to może mieć fakt, że coraz więcej wątpliwości budzą informacje, jakie Serb zawarł w formularzu zgłoszeniowym, na podstawie którego ubiegał się o wizę. A to jest traktowane jako przestępstwo.

W ciągu ostatnich 14 dni przed podróżą do Australii Đoković miał przebywać wyłącznie w ojczyźnie, jednak zdjęcia i nagrania wideo w mediach społecznościowych wskazują, że mógł być w tym czasie w Hiszpanii.

Poza tym jednym z argumentów w obronie tenisisty, jaki przedstawili jego prawnicy, miał być pozytywny wynik testu na koronawirusa, jaki otrzymał on 16 grudnia. Na tej podstawie, jako ozdrowieniec, tenisista został zwolniony z obowiąz-

ku szczepienia przed przylotem na antypody. Władze Australii wskazują jednak, że niedawna infekcja jest argumentem za wpuszczeniem do kraju jego mieszkańców, a nie dotyczy obcokrajowców. Teraz okazuje się, że również wynik testu budzi wątpliwości, tym bardziej że później Serb miał nie stosować się do zasad izolacji.

Do całego zamieszania odniosła się organizacja ATP, która prowadzi i nadzoruje rywalizację tenisistów. Uznała, że sprawa jest szkodliwa dla wszystkich stron, w tym ma negatywny wpływ na samopoczucie gracza i jego przygotowania do Australian Open.

Zaznaczono, że ATP szanuje poświęcenie Australijczyków, którzy przez dwa lata znoszą wszelkie ograniczenia wynikające z pandemii COVID-19, oraz surowe zasady obowiązujące przy wjeździe do kraju, ale jednocześnie podkreśla, że Đoković był przekonany, że uzyskał wymagane przez organizatorów zwolnienie z obowiązkowego szczepienia ze względów zdrowotnych. Organizacja zwróciła też uwagę, że w przyszłości oczekiwałaby jaśniejszych przepisów i lepszej komunikacji, które pomogłyby uniknąć powtórzenia podobnych sytuacji.

Rywalizacja w zasadniczej części Australian Open rusza w poniedziałek. Đoković triumfował w tym turnieju rekordowo dziewięć razy.

(PAP)

Nawałka jutro wraca z urlopu i spotka się z prezesem

WYBÓR SELEKCJONERA \ Po wygraniu plebiscytu „Przeglądu Sportowego” Robert Lewandowski jasno zakomunikował, kto zdaniem jego, a jak można założyć także innych kadrowiczów, powinien zostać nowym selekcjonerem reprezentacji Polski. Najlepszy napastnik świata oczekuje, że będzie nim Polak, który dobrze zna drużynę. Do tego opisu najlepiej pasuje były szkoleniowiec Biało-Czerwonych Adam Nawałka.

Lewandowski uważa, że nie ma w tej chwili czasu na eksperymenty. 24 marca czeka nas baraż z Rosją w Moskwie, do którego reprezentacja musi być perfekcyjnie przygotowana, jeśli chce wygrać i awansować do finału baraży o udział w mistrzostwach

świata w Katarze. – W sytuacji, gdy przed pierwszym meczem będziemy mieli tylko dwa lub trzy treningi, to wydaje mi się, że odpowiednim kandydatem będzie ten, który zna reprezentację i chyba Polak byłby taką osobą, która by szybciej do nas dotarła. Za-

graniczny trener potrzebuje więcej czasu, żeby zrozumieć język. I nie chodzi o porozumiewanie się, ale mowę ciała, język piłkarski. Zobaczymy, jaka będzie ostateczna decyzja, ale moim zdaniem polski trener lepiej będzie wiedział, jak najszybciej do nas dotrzeć,

jak nas zmotywować i jak nam szybko wytłumaczyć, w jakim kierunku chcemy podążać i jak grać. To jest moje osobiste zdanie, ale wyboru dokona prezes PZPN i wtedy wszyscy dowiemy się, jaka zapadła decyzja – powiedział „Przeglądowi Sportowemu” Lewandowski.

Prezes Cezary Kulesza rozpoczął już cykl spotkań z kandydatami na selekcjonera. Pod uwagę bierze podobno czterech–pięciu kandydatów. Z pracy w Pol-

sce zrezygnował już jeden z nich, Włoch Fabio Cannavaro.

Z Nawałką prezes jeszcze się nie spotkał, bo ten jest z żoną na Malediwach. Do Polski wraca jednak już jutro. Niedługo po przylocie ma spotkać się z Kuleszą i omówić ewentualny powrót do reprezentacji, z którą pracował w latach 2013–2018 i na Euro we Francji w 2016 r. awansował z nią do ćwierćfinału.

(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13 OBRONA NARODOWA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



PAULO SOUSA \ Dla mnie i całego mojego sztabu okazja do pracy we Flamengo to wyjątkowa sytuacja, nie zawsze możliwa w życiu trenera, aby reprezentować tak wielki klub. Chciałbym kierować zespołem we współpracy z kibicami. Liczę, że zapiszę się w historii Flamengo. Takiej okazji nie mogłem zaprzepaścić.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

TRANSFERY \ Reprezentanci Polski zmieniają kluby na silniejsze

Najciekawsza zima od lat

Choć okienko transferowe otworzyło się w najsilniejszych ligach dopiero wraz z początkiem stycznia, to już kilku reprezentantów Polski ma nowe kluby. Bohaterami ciekawych transferów na początku roku są już: Krzysztof Piątek, Jakub Kamiński, Tymoteusz Puchacz i Kacper Kozłowski. W kolejce czekają kolejni.

Artur Szczepanik

Jako pierwszy klub zmienił Krzysztof Piątek, co „Codzienna” już szeroko opisywała. „Il Pistolero” niespodziewanie przeniósł się z Herthy Berlin do Fiorentiny. Niespodziewanie, bo wszyscy oczekiwali, że Polak zasili swój dawny klub, czyli Genoa FC. Piątek wybrał jednak ofertę z silniejszego zespołu. We Florencji ma być zmiennikiem rewelacyjnego Dušana Vlahovicia, a jeśli Serb opuści klub – na co się zanośsi – to będzie jego następcą. – Zatrudniliśmy Piątka jako rezerwowego dla Vlahovicia. Potrzebowaliśmy drugiego napastnika – przyznał dyrektor sportowy Fiorentiny Daniele Prace. We Florencji gra już jeden Polak – bramkarz Bartłomiej Drągowski.

Kolejnym reprezentantem, który zmienił klub, a nawet dwa, jest Kacper Kozłowski. 18-letni pomocnik Pogoni Szczecin za 10 mln euro przeniósł się do Brighton & Hove Albion FC. Tego samego dnia czołowy w tym sezonie klub angielskiej Premier League wypożyczył Polaka



Tymoteusz Puchacz drugą część sezonu spędzi w Trabzonie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

do lidera belgijskiej Jupiler League – Royale Union Saint-Gilloise. Kozłowski ma tam nie tylko nabrać doświadczenia, lecz zdobyć także punkty potrzebne do tego, aby otrzymać latem zezwolenie na pracę w Wielkiej Brytanii. Po brexitie transfery piłkarzy znowu ograniczono tylko do najlepszych graczy,

którzy muszą spełnić specjalne wymogi.

Tymoteusz Puchacz też wyjechał poza Unię Europejską. On jednak wybrał kierunek wschodni. Podobnie jak Kozłowski trafił jednak do lidera swojej ligi – tureckiego Trabzonspor. W Unii Berlin, gdzie latem trafił z Lecha Poznań, lewemu obrońcy kom-

pletnie się nie wiodło. Nie zdołał nawet zadebiutować w Bundeslidze. Grał tylko epizody w Pucharze Niemiec i Lidze Konferencji. Młody piłkarz nie zastanawiał się więc długo, gdy padł pomysł, aby na pół roku przenieść się do azjatyckiej części Turcji. Puchacz już niebawem może mieć w CV mistrzostwo tego

kraju, bo Trabzonspor prowadzi w lidze z dziesięciopunktową przewagą nad Konyaspor.

W niedzielę nowy klub znalazł też Jakub Kamiński. Piłkarz Lecha Poznań, który we wrześniowym, wygranym 7:1 z San Marino meczu zadebiutował w reprezentacji Polski, został graczem niemieckiego Wolfsburga. Do Niemiec przeniesie się jednak dopiero po zakończeniu sezonu. Do jego końca pozostanie w Lechu Poznań, który walczy o mistrzostwo Polski.

Kolejnym piłkarzem reprezentacji, który zimą zmieni klub jest Kamil Glik. Doświadczony obrońca ma odejść z klubu Serie B Benevento Calcio. Polak posiada najwyższy kontrakt w drużynie i jest znacznym obciążeniem dla budżetu swojego klubu. Ma dostać więc wolną rękę w poszukiwaniu klubu. 33-latek łączony był z Udinese i Parmą, ale Glik poinformował, że na pewno opuści Włochy i zmieni ligę.

Do Włoch ma wrócić za to Arkadiusz Milik. Media z Italii po raz kolejny łączą go bowiem z Juventusem Turyn. Włoski gigant ma podobno zapłacić Olympique Marsylia 17 mln euro i dołożyć do tego jeszcze piłkarza. Francuzi chcieli Brazylijczyka Kaio Jorge'a, na co Juventus nie wyraził jednak zgody. Negocjacje wciąż podobno trwają.

Trzeba przyznać, że wszystkie te transfery są bardzo ciekawe. Tak interesującego zimowego okna nie było dla polskich kibiców już od dawna.

KRZYŻÓWKA

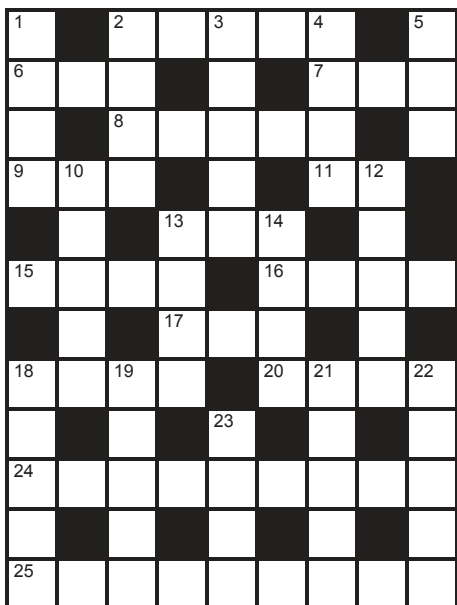
POZIOMO

- 2) ciepki owoc
- 6) rzeczne zagrożenie
- 7) lata nad Ziemią
- 8) przyprawa do piwa
- 9) freudowska jaźń
- 11) najmocniejsza karta
- 13) dawna nazwa Tokio
- 15) królewski na Wigilię
- 16) wyspa z Nikozją
- 17) przydomek Eisenhowera
- 18) wdzięk, czar
- 20) kopalina z bagien
- 24) kąt, kryjówka
- 25) atrybuty

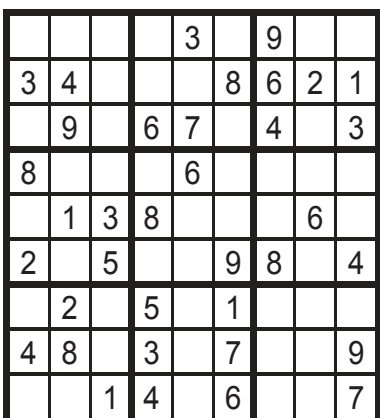
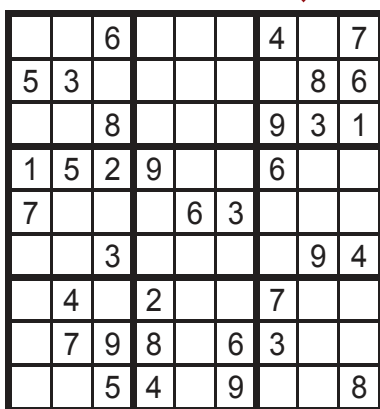
PIONOWO

- 1) w stadzie bacy
- 2) troje w zespole
- 3) Rb dla chemika
- 4) inaczej o pogodzie
- 5) wąż z piór
- 10) niewierny dla muzułmanina
- 12) rozminowuje teren

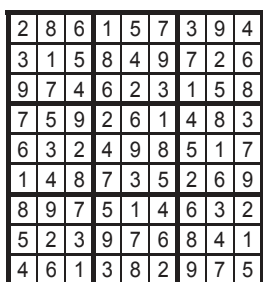
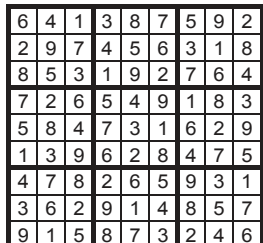
- 13) wśród literatów
- 14) kwaśna przyprawa
- 18) roślina astrowata
- 19) Kolberg, folklorysta
- 21) duży statek morski
- 22) mówią za siebie
- 23) halucynacje, przewidzenie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołęśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Igor Szczęsniewicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrońca narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
12/01/2022gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

PLATFORMA OBYWATELSKA MIECZ ANTYINFLACYJNY

Politycy PO straszą Polaków

Poseł Michał Jaros z lokalnymi politykami PO | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Działacze dolnośląskiej PO twierdzą, że tarcza antyinflacyjna przygotowana przez rząd RP nie wystarcza, i zapowiedzieli złożenie w Sejmie pakietu rozwiązań osłonowych w związku z rosnącymi cenami prądu i gazu. Miecz antyinflacyjny – tak nazwali swój pomysł – ma chronić finanse samorządów.

Janusz Gajdamowicz

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej przed wejściem do domu pomocy społecznej przy ul. Lutra we Wrocławiu Michał Jaros, poseł na Sejm RP, a zarazem przewodniczący dolnośląskiej PO, poinformował, że ze względu na wyższe opłaty za energię elektryczną i gaz dla gospodarstw indywidualnych, mieszkańców spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych działacze PO wychodzą właśnie naprzeciw tym zdarzeniom. – Tarczę antyinflacyjną zastępujemy mieczem antyinflacyjnym, który da realne wsparcie tym wszystkim, których dotyczą te podwyżki. W ubiegłym tygodniu odpowiednią ustawę w tej sprawie złożyliśmy już w Sejmie – mówił Jaros.

– Poseł Michał Jaros próbuje odwracać kota ogonem i obwiniać rząd za rzekome błędy w tarczy antyinflacyjnej. Jednak rzeczywistym powodem drastycznych podwyżek choćby w Warszawie są zaniedbania prezydenta Trzaskowskiego i jego urzędników, którzy nie dopełnili swoich obowiązków. Tak więc nie tyle błędy w ustawie, co zbyt duże zaufanie, jakim rząd obdarzył niektóre samorządy, które nie dopełniły swoich obowiązków, a być może nawet zdecydowały się na świadomą obstrukcję – konkluduje w rozmowie z nami Robert Pieńkowski, wrocławski radny klubu PiS. Głos zabrała też wiceprezydent Wrocławia Renata Granowska – wieszcząc, że polska edukacja już wkrótce będzie przypominała tę z czasów Bismarcka, a dzieci będą się uczyły przy świecach. – Tak jak PiS czepił się dzieci, na-

uczycieli i generalnie edukacji, to jeszcze nigdy nie było. Najpierw „Lex Czarnek”, najpierw bzdury, totalnie kretyńskie wprowadzone przedmioty, później danie kompetencji kuratorom, tak żeby się totalnie wbijać w decyzyjność dyrektorów, którzy najlepiej wiedzą, jak zarządzać naszymi placówkami edukacyjnymi, a do tego te podwyżki – mówiła Granowska.

– To pokaz najgorszych cech polityka z politycznego nadania. Swoją wypowiedzią wiceprezydent Granowska udowodniła, że nie ma żadnych kwalifikacji do nadzorowania departamentu edukacji. Takie słowa są po prostu kompromitujące. To nie jest poziom urzędu europejskiego miasta, tylko kogoś kompletnie oderwanego od rzeczywistości i owładniętego chęcią politycznej awantury – podsumował radny Robert Pieńkowski.

ZUS

Zwrot podatku już w lutym

Emeryci i renciści, których wysokość emerytury lub renty mieści się w przedziale 4920–12 800 zł, będą mieli obliczaną zaliczkę na podatek i składkę na korzystniejszych zasadach. Wraz z wypłatą za luty niektórzy świadczeniobiorcy otrzymają zwrot nadpłaconego podatku za styczeń 2022 r.

– To oznacza, że dla tej grupy osób wprowadzenie Polskiego Ładu jest neutralne. Nic nie tracą, bo emerytury i renty nie będą pomniejszane. Takich osób jest zaledwie 6 proc. w przypadku emerytów i niecałe 2 proc. w przypadku rencistów do-

stających pieniądze z ZUS – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

Według rzeczniczki nowa wysokość kwoty na rękę będzie obowiązywała już od lutego, a osoby, które już otrzymały wypłaty emerytury lub renty za styczeń, w lutym otrzymają wyrównanie.

– Na nowych rozwiązaniach zyskają osoby ze świadczeniem brutto w okolicach 2500 zł miesięcznie. Taka osoba wykorzystuje w pełni kwotę wolną od podatku, a brak odliczenia składki zdrowotnej nie jest przy tej kwocie świadczenia tak istotny – wyjaśnia Kowalska-Matis.

.....
(jw/ZUS)



fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska



NAUKA W TRYBIE STACJONARNYM

OŚWIATA \ Pięć szkół podstawowych i ponadpodstawowych na Dolnym Śląsku z niemal 1,7 tys. pracuje w poniedziałek w trybie hybrydowym z powodu wykrycia zakażeń koronawirusem. Żadna placówka nie jest zamknięta. Działalność z powodu wykrycia zakażeń zawiesiło jedno z przedszkoli na Dolnym Śląsku, a 13 z 1101 pracuje w trybie hybrydowym – poinformowała Krystyna Kaczorowska, rzeczniczka dolnośląskiego kuratorium.

fot. Pixabay/d

NAUKA

Jak ruch pieszych zachwiał mostami

Dr inż. Mateusz Bocian z Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego jest w składzie międzynarodowej grupy naukowców, którzy prowadzili badania nad niestabilnością mostów pod wpływem ruchu pieszych. Efekty ich pracy opublikowano w „Nature Research Highlights”.

Badania dotyczyły poprzecznej niestabilności dynamicznej mostów pod wpływem ruchu pieszych. Problem ten zyskał rozgłos wskutek niestabilności zaobserwowanej na dwóch mostach – londyńskim moście Milenijnym oraz moście Solferino w Paryżu, których otwarcie odbyło się na przełomie tysiącleci.

– Podczas obciążenia ruchem pieszych, gdy trwało świętowanie otwarcia przepraw, amplitudy drgań poprzecznych obu mostów wzrosły nagle do alarmującego poziomu, co było sporym zaskoczeniem dla spacerowiczów, ale przede wszystkim projektantów, czyli inżynierów mostownictwa i architektów – mówi dr inż. Mateusz Bocian. – W konsekwencji doprowadziło to do zamknięcia mostów do czasu wprowadzenia rozwiązań, które ograniczyłyby amplitudy

drgań. Wiązało się to ze sporymi kosztami ekonomicznymi, ale również społecznymi, bowiem w szerszym wymiarze podkopało to zaufanie publiczne do zawodu inżyniera mostownictwa – dodaje.

Na londyńskim moście Milenijnym problem rozwiązano poprzez doposażenie mostu w tłumiki drgań, przy czym nie pozostawiono najmniejszej szansy na pojawienie się kolejnych tego typu problemów – trudno doszukać się drugiego mostu o stosunkowo lekkiej konstrukcji, który charakteryzowałby się większym współczynnikiem tłumienia niż londyński most Milenijny.

– Nie wyjaśniono jednak, co przyczyniło się do zaobserwowanej niestabilności dynamicznej. Modele obciążeń pieszych wyprowadzone z danych pozyskanych z londyńskiego mostu Milenijnego były stricte fe-

**\\ Okazało się, że w konsekwencji pozytywnego sprzężenia zwrotnego, jednak bez konieczności synchronizacji, piesi oddziałują na mosty w sposób podobny do negatywnych absorberów drgań, tzn. zamiast tłumić drgania, przyczyniają się do ich wzmocnienia **

nomenologiczne, nie było więc pewności, czy są adekwatne do zastosowań w praktyce inżynierskiej – wyjaśnia naukowiec.

W publikacji w „Nature Communications” naukowcy przedstawili trzy modele obciążeń mostów ruchem pieszych. Dr

inż. Mateusz Bocian miał wkład m.in. w opracowanie jednego z nich, a także w badania empiryczne nad zachowaniem się pieszych podczas marszu po drgającym poprzecznie podłożu. Dostarczyły one dowodów na adekwatność tzw. modelu odwrotnego wahadła reprezentującego pieszo i doprowadziły do odkrycia mechanizmu zaciągania kąta fazowego.

– Polega on na tym, że czas kroku pieszo jest modulowany przez ruch mostu w zależności od fazy ruchu pieszo i relacji ich częstotliwości. Co istotne, nie prowadzi to do zjawiska synchronizacji częstotliwości cyklu chodu z częstotliwością drgań mostu, lecz do nierównomiernego rozkładu kąta fazowego. W odpowiednich okolicznościach zjawisko to może spowodować wystąpienie sił silnie destabilizują-



Duży wpływ na wyniki badań miał wrocławski naukowiec

cych konstrukcje – wyjaśnia dr inż. Mateusz Bocian.

Naukowiec był też odpowiedzialny za zebranie dowodów świadczących o synchronizacji (lub jej braku) pieszych z drganiami mostów oraz za zgodność przedstawionych w artykule założeń ze stanem wiedzy

WYSTAWA



„Kwiaty i chemia” w Rynku

Na wrocławskim Rynku można oglądać wystawę przygotowaną z okazji 75-lecia Wydziału Chemicznego. Prezentuje ona spojrzenie chemików na kolorowe rośliny – zawiera zdjęcia kwiatów wraz z naukowym wyjaśnieniem, np. jakie związki chemiczne odpowiadają za barwę czy zapach. Autorką ekspozycji „Kwiaty i chemia” jest dr hab. Elżbieta Wojaczyńska, prof. uczelni z Wydziału Chemicznego. – Wstawa jest podsumowaniem obchodów jubileuszu wydziału. Pokazujemy, że chemia na Politechnice Wrocławskiej rozkwita niezależnie od pory roku. Zależało nam, żeby z jednej strony poprawić zwiedzającym nastrój, ale też

przekazać trochę rzetelnej wiedzy – mówi prof. Wojaczyńska. Na kilkunastu planszach ze zdjęciami roślin znajdują się informacje o związkach chemicznych, które odpowiadają za zapach i barwę, a także o zastosowaniach leczniczych i kulinarnych kwiatów. – Jako chemicy nie tylko doceniamy piękno roślin, ale także staramy się zrozumieć, co za nim stoi, choćby po to, żeby otrzymywać podobne związki w naszych laboratoriach – wyjaśnia autorka wystawy. Ekspozycja „Kwiaty i chemia” będzie dostępna na północnej pierzei Rynku do 28 stycznia.

(jw)

BOLESŁAWIEC

Ostatni etap budowy obwodnicy

Dolnośląska Służba Dróg i Kolei podpisała umowę na wykonanie projektu budowy II etapu obwodnicy Bolesławca pod koniec stycznia 2021 r. Od tego momentu dokumentacja ma powstać w ciągu 24 miesięcy, a jej koszt to ok. 1 mln zł.

Marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski wraz z posłem Szymonem Pogodą, Jerzym Zielińskim, sekretarzem miasta Bolesławiec, starostą bolesławieckim Tomaszem Gabrysiakiem, wójtem gminy Bolesławiec Andrzejem Dutkowskim oraz Leszkiem Lochem, dyrektorem DSDiK, przedstawili szczegóły finansowania i budowy II etapu obwodnicy Bolesławca. Koszt inwestycji to ok. 65 mln zł.

– Realizacja północno-wschodniej części trasy jest ostatnim etapem budowy wschodniej obwodnicy Bolesławca. Inwestycja zwiększy dostępność transportową, tak ważną dla potencjalnych inwestorów, nie tylko w gminach powiatu bolesławieckiego, ale też lwóweckiego – mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego. Planowany odcinek o długości 5,9 km skomunikuje drogę wojewódzką nr 297 z drogą



Planowany odcinek o długości 5,9 km skomunikuje drogę wojewódzką nr 297 z drogą wojewódzką nr 94 w kierunku węzła Krzywa | fot. Janusz Wolniak/Gazeta_Polska

województwa nr 94 w kierunku węzła Krzywa i poprzez istniejący odcinek południowo-wschodniej obwodnicy Bolesławca z drogą wojewódzką nr 363 w kierunku Złotoryi. Koszt całej inwestycji wyniesie to ok. 65 mln zł.

– Obwodnica umożliwi wygodny dojazd z autostrady A4 do miejscowości leżących na połu-

dnie i wschód od Bolesławca bez konieczności przejazdu przez centrum miasta. Zatem znacząco wyprowadzi ruch z miasta i poprawi tym samym bezpieczeństwo jego mieszkańców – tłumaczy Tymoteusz Myrda, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

(jw/UMD)



REWITALIZACJA PARKU

DZIERŻONIÓW \ Od zabezpieczenia zieleni rozpoczęły się prace w parku Miłośników Dzierżoniowa. To kolejna inwestycja w tereny zielone i w estetykę miasta. Wartość robót budowlanych to 1,5 mln zł.

fot. mat. pras./d



WJECHAŁ NA CZERWONYM ŚWIECIE

ZĄBKOWICE \ Policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierującego, który na DK nr 8 zderzył się z dwoma samochodami. Mając w niemal 3 promile alkoholu, uderzył w tył stojącego na światłach bmw, a następnie w bok citroëna.

fot. Policja/d



ec dr inż. Mateusz Bocian | fot. mat. pras./d

w zakresie biomechaniki i psychologii kognitywnej.

Na podstawie zebranych informacji i przeprowadzonych symulacji naukowcy doszli do wniosku, że poprzeczna niestabilność dynamiczna jest wynikiem naturalnych mechanizmów chodzenia, a w szcze-

gólności wymogów wynikających z konieczności utrzymania przez pieszego równowagi.

Okazało się, że w konsekwencji pozytywnego sprzężenia zwrotnego, jednak bez konieczności synchronizacji, piesi oddziałują na mosty w sposób podobny do negatywnych absorberów drgań,

tn. zamiast tłumić drgania, przyczyniają się do ich wzmocnienia.

Dr inż. Mateusz Bocian od września 2020 r. pracuje w Katedrze Dróg, Mostów, Kolei i Lotnisk na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego.

.....
(jw/PWR)

REWITALIZACJA WSI

Odtworzą stare przysłupowe domy

Miejscowość Wigancice Żytawskie według planów z lat 80. ubiegłego wieku miała zostać całkowicie zlikwidowana. Na jej terenie miało powstać zwałowisko zewnętrzne dla Kopalni Turów. Teraz będzie rewitalizowana.

Wysiedlone rodziny przeniosły się do nowych mieszkań w blokach osiedlowych Bogatyni i Zgorzelca, a ich dawne domy w większości wyburzono. Miejscowość nie została jednak całkowicie zlikwidowana. Na potrzeby kopalni wykorzystano jedynie 1/8 jej terenu. Obecnie realizowane są prace, które mają na celu rewitalizację i rekonstrukcję wsi – podała w komunikacie rzeczniczka PGE GiEK Sandra Apanasioneck.

Prezes zarządu PGE GiEK Andrzej Legeżyński podkreślił, że chce, aby spółka wydobywczą była również „kojarzona (...) z przywracaniem do życia wyjątkowych miejsc, które na stałe wpisały się w historię regionu”. – Worek Turowszowski to nie tylko zagłębie węglowe, lecz również domy przysłupowe. Ta charakterystyczna, łatwo rozpoznawalna drewniana architektura ludowa jest historyczną wizytówką Łużyc – powiedział prezes cytowany w komunikacie spółki.



W 2022 r. zaplanowano dalszą inwentaryzację domów przysłupowych

| fot. Wikipedia/d

W ramach przedsięwzięcia przeprowadzono m.in. inwentaryzację domów w Wyszkowie, wykonano mapę interaktywną zabudowy wraz z wirtualną rekonstrukcją terenu i jego zróżnicowania oraz najważniejszymi elementami zabudowy.

W 2022 r. zaplanowano dalszą inwentaryzację domów przysłupowych oraz przeprowadze-

nie warsztatów edukacyjnych na terenie Wyszkowa.

W projekcie, w którym uczestniczy PGE GiEK, biorą udział: Fundacja PGE, Stowarzyszenie Dom Kołodzieja, Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska, Politechnika Poznańska oraz Politechnika Gliwicka.

.....
(jw/PAP)

O TYM I OWYM

ALBUM

Legnica na starych fotografiach



fot. mat. pras./d

Zapraszamy na historyczny spacer po zimowych atrakcjach miasta sprzed ponad 122 lat prezentowanych na kartach pocztowych. Pochodzą one ze zbiorów Muzeum Miedzi i portalu Liegnitz.pl.

Kto jeszcze pamięta zaśniewane parki, drzewa, ogrody, ulice, białe czapy na dachach zabytkowych budowli? Kto jeździ dziś na łyżwach i sankach w mieście? Te obrazki, jak się wydaje, minęły bezpowrotnie. Ale przypomnimy je sobie właśnie na tych historycznych już kartach.

Na jednej z nich, 1 stycznia nowego 1901 r., dwóch zaprzyjaźnionych legniczan, Richard i Albert, wysłało do swojego kolegi w Görlitz noworoczne po-

zdrowienia ośnieżonej Liegnitz.

Po latach pocztówka wróciła do rodzinnego miasta. Znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Miedzi.

Na innych ujrzymy Legnicę w zimowej, baśniowej scenerii początków XX w., której świąteczny nastrój podkreślają dzwony przewiązane wstęgą z napisem „Pokój na Ziemi 1901”. Były one wówczas na wieżach trzech najważniejszych legnickich kościołów: pw. św. Jana Chrzciciela, Marii Panny oraz Piotra i Pawła. Przypomnimy dawną Dolinę Strzelecką wraz z budowlami przy ul. Powstańców Śląskich, Kozi Staw na karcie z 1916 r., Pocztę Główną i inne. Album do nabycia w Muzeum Miedzi.

MUZEUM TEATRU

„Opowieści” rzeźbiarki Ewy Rossano



fot. mat. pras./d

Wystawa wrocławskiej artystki, której projektu statuetki otrzymują laureaci Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus”, to wyjątkowa okazja, aby zobaczyć nie tylko jej rzeźby, ale i obrazy. Artystka urodziła się w roku 1973 we Wrocławiu. Dyplom z malarstwa uzyskała na tutejszej Akademii Sztuk Pięknych, a z rzeźby – w Ecole Supérieur des Art Decoratifs w Strasburgu. Wrocławianie na co dzień mogą podziwiać dwie jej rzeźby, przede wszystkim „Kryształową planetę”, która stoi u zbiegu ulic Kazimierza Wielkiego i św. Antoniego na wejściu do Dzielnicy Czterech Świątyń, oraz postać Angelusa Silesiusa na dziedzińcu Zakładu Narodo-

wego im. Ossolińskich przy ul. Szewskiej 37.

Ewa Rossano o sobie: – Moje palce są szybsze i bardziej zwinne niż słowa. Są w stanie wyrazić lepiej to, czego nie potrafię sformułować mową. I dodaje, że dzięki wybranym przez nią technikom każda z rzeźb tworzona jest tylko w jednym egzemplarzu. Nie jest powielana ani numerowana. Jest unikatem. Ekspozycja w Muzeum Teatru (oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia) przy pl. Wolności 7a będzie pierwszym tak dużym pokazem prac artystki we Wrocławiu. Będzie je można podziwiać do 24 kwietnia od środy do soboty w godz. 11–17, a w niedzielę od 10 do 18.



WIEMY, Z KIM MIEDŹ ZAGRA W TURCJI

PIŁKA NOŻNA \ Poznaliśmy rywali Miedzi Legnica podczas tureckiego zgrupowania. Podopieczni trenera Wojciecha Łobodzińskiego zmierzą się z występującymi w bułgarskiej elicie klubami PFC Slavia Sofia (4 lutego) i CSKA 1948 Sofia (5 lutego), grającym na ukraińskim trzecim poziomie FK Livyj Bereh Kijów (9 lutego) oraz w ukraińskiej elicie FK Inhulec Petrowe (10 lutego).

fot. fot_Amelia_Skotnicka/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Martin Doleżal wiosną ma odpowiadać za zdobywanie bramek dla KGHM Zagłębia | fot. Zaglebie.com/d

Ofensywa transferowa KGHM Zagłębia

Rozczarowująca jesień w wykonaniu piłkarzy KGHM Zagłębia Lubin wymusiła zimowe zmiany w drużynie. Pod koniec grudnia zespół ponownie objął trener Piotr Stokowiec. W styczniu Miedziowi rozpoczęli ofensywę transferową.

Paweł Sasiela

Wbieżącym sezonie lubinianie stracili aż 36 bramek. Jeszcze tylko sąsiadujący z nimi w tabeli Górnik Łęczna zapisał po stronie strat tak dużą liczbę goli. Piłkarze KGHM Zagłębia zdobyli natomiast 20 bramek. Mniej trafień zanotowali tylko zawodnicy Górnik Łęczna (19 goli) oraz znajdujących się w strefie spadkowej Warty Poznań (14) i Legii Warszawa (19). Dodajmy do tego, że stołeczny zespół rozegrał dotąd jeden mecz mniej. Lubinianie pierwszymi zimowymi ruchami transferowymi wzmocnili więc rywalizację w bramce, linii defensywnej i ataku.

Wiosną za zdobywanie goli dla KGHM Zagłębia odpowiadać ma 31-letni napastnik Martin Doleżal, który z dolnośląskim klubem związał się do 30 czerwca 2024 r. Sześciokrotny reprezentant Czech w obecnym sezonie najwyższej klasy rozgrywkowej naszych południowych sąsiadów w barwach FK Jablonec zanotował 17 meczów, w których zdobył 2 gole i zaliczył 2 asysty. Do tego dołożył 9 występów i gola w europejskich rozgrywkach oraz mecz i bramkę w krajowym pucharze. Skuteczniejszy był w trzech poprzednich ligowych sezonach, w których za każdym razem notował dwucyfrowy wynik strzelecki.

– Szukaliśmy w oknie zimowym zawodnika, który strzela gole i Martin był naszym priorytetem transferowym. Cieszę się, że udało się dopiąć ten transfer. Statystyki, doświadczenie i dotychczasowa kariera wskazują, że może nam wydatnie pomóc w linii ataku i będzie zdobywał bramki – powiedział cytowany przez klubowe media Piotr Burlikowski, dyrektor pionu sportowego.

Wcześniej Miedziowi pozyskali doświadczonego byłego bramkarza Lecha Poznań Jasmina Buricia oraz 22-letniego środkowego obrońcę Warty Poznań Aleksa Ławniczaka, w przeszłości występującego w drugiej drużynie Miedzi Legnica. Z klubem pożegnał się natomiast 29-letni serbski defensor Aleksandar Pantić, z którym rozwiązano kontrakt za porozumieniem stron.

Pod wodzą trenera Piotra Stokowca KGHM Zagłębie odniosło swój ostatni sukces, jakim był brązowy medal w sezonie 2015/2016. Od tego czasu lubinianie notują wyniki znacznie poniżej potencjału klubu. Wiele wątpliwości budziła również polityka transferowa Miedziowych. Nie dziwi więc, że z powrotem do klubu Piotra Burlikowskiego oraz trenera Stokowca kibice lubinian wiążą ogromne nadzieje na powrót do krajowej czołówki.

PIŁKA NOŻNA

Śląsk już trenuje

Pierwsza i druga drużyna Śląska Wrocław rozpoczęły w tym tygodniu przygotowania do ligowej wiosny. W pierwszych zajęciach ekstraklasowego zespołu nie uczestniczyli kontuzjowany Mark Tamas, przeziębiony Konrad Poprawa oraz Erik Expósito, który przebywa na kwarantannie w Hiszpanii w związku z pozytywnym wynikiem testu na obecność wirusa SARS-CoV-2. Napastnik prawdopodobnie dołączy do drużyny już w trakcie zgrupowania w Turcji, na które WKS wyleci 15 stycznia. Dzień wcześniej zielono-biało-czerwoni zagrają we Wrocławiu z Wartą Poznań. Podczas obozu rywalami Śląska będą austriacki TSV Hartberg (19 stycznia), azerski Quarabag FK (21 stycznia), austriacki Floridsdorfer AC (22 stycznia) oraz serbska FK Vojvodina Nowy Sad (26 stycznia). Z kolei Śląsk II Wrocław w dniach 24–29 stycznia przebywać będzie na zgrupowaniu w Jeleniej Górze. Drugoligowcy zimą zmierzą się z Lechem II Poznań (22 stycznia), Slovanem Liberec B (29 stycznia), Podbeskidziem Bielesko-Biała (5 lutego), Stalą Brzeg (12 lutego), Górnikiem Polkowice (12 lutego) i Ślęzą Wrocław (18 lutego).

(ps)

PIŁKA NOŻNA

Arkadiusz Bator poprowadzi Miedź II Legnica

Trzecioligowe rezerwy Miedzi Legnica do rundy wiosennej III grupy III ligi przygotowywać się będą pod wodzą nowego szkoleniowca. Został nim Arkadiusz Bator. Drugim trenerem będzie Adrian Żurański.

39-letni Bator w przeszłości przez blisko siedem lat związany był ze Śląskiem Wrocław, w którym pracował z zespołami młodzieżowymi (wprowadzając drużynę U19 do Centralnej Ligi Juniorów) oraz trzecioligowymi wówczas rezerwami zielono-biało-czerwonych. W przeszłości pełnił również funkcję koordynatora w Akademii Śląska. Następnie prowadził Polonię Nysa, z którą awansował do III ligi oraz wygrał Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. Od 14 grudnia 2020 r. do 11 października 2021 r. pracował w trzecioligowej Stali Brzeg. Funkcję drugiego trenera w rezerwach Miedzi będzie pełnił Adrian Żurański, ostatnio związany z Podlasiem Sokołów Podlaski. Trenerem bramkarzy pozostanie Rafał Fościak.

Legniczanie przedstawili też plany sparingowe. Miedź II podczas okresu przygotowawczego zmierzy się ze Śląskiem Wrocław U18 (22 stycznia, godz. 11), Lechią Dzierżoniów (29 stycznia, godz. 11), Ślęzą Wrocław (5 lutego, godz. 12), Karkonoszami Jelenia Góra (12 lutego, godz. 11) i Orłem Ząbkowice Śląskie (26 lutego, godz. 11). Do ustalenia pozostał rywal, z którym zielono-niebiesko-czerwoni zagrają 18 lutego.

(ps)

Środa
12/01/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

BEZPIECZEŃSTWO OSZUŚCI ZNÓW W AKCJI

W pierwszym półroczu
ubiegłego roku seniorzy
stracili 63 mln zł.
Mazowsze znalazło
się na trzecim miejscu
wśród najbardziej
poszkodowanych
regionów

Fałszywe CBŚP w Siedlcach

Aktywność oszustów nie spada, mimo że prawdziwi policjanci wciąż zatrzymują tych fałszywych | fot. Pixabay/d

W ostatnich dniach do siedleckiej komendy policji napływają informacje o próbach wyłudzenia środków finansowych na funkcjonariusza CBŚP. Policja przestrzega mieszkańców i apeluje o zwiększenie czujności i nieprzekazywanie osobom obcym pieniędzy. Problem dotyczy jednak całego Mazowsza, o czym świadczą ostatnie zatrzymania dokonywane przez prawdziwych policjantów.

Jarosław Molga

Ostatnie przypadki w Siedlcach są ostrzeżeniem. Należy pamiętać, że oszuści stosują bardzo różne metody, mogą podszywać się pod naszych bliskich, policjantów, pracowników banku oraz inne osoby. W sezonie ferii zimowych przestępcy często stosują metodę na wnuczka. Wprawdzie ferie zaczynają się różnie w różnych regionach kraju, ale rodziny są rozsiane po całej Polsce i dla oszusta to wymarzona sytuacja, by podszyć się np. pod wnuczka mieszkającego np. na Dolnym Śląsku od lat niewidzianego przez babcię z Mazowsza.

Problem jest poważny. Z danych Komendy Głównej Policji w pierwszym półroczu ubiegłego roku (dane za cały rok będą niebawem) seniorzy, którzy padli ofiarami oszustw na wnucz-

ka i na policjanta, stracili 63 mln zł. Mazowsze znalazło się na trzecim miejscu wśród najbardziej poszkodowanych regionów.

Aktywność oszustów nie spada, mimo że prawdziwi policjanci wciąż zatrzymują tych fałszywych. Przykładem takiej akcji policji z ostatnich dni jest zatrzymanie, jakiego dokonali mokatowscy funkcjonariusze. Zatrzymali 26-latkę podejrzaną o to, że „wspólnie z innymi osobami doprowadziła 80-latkę oraz jej męża do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci czterech sztabek złota o łącznej wadze 200 g o wartości około 43 tys. zł”. Jak ustalili policjanci, podejrzana wykonywała połączenia na telefon pokrzywdzonych, a następnie wprowadzenia ich w błąd co do swojej tożsamości, podając się za funkcjonariusza policji celem uzyskania pieniędzy na zabez-

pieczenie majątkowe kuzyna, który miał spowodować wypadek drogowy.

W Ciechanowie miesiąc temu policjanci zatrzymali 45-letnią mieszkankę Warszawy podejrzaną o udział w oszustwie metodą na policjanta. Wcześniej za to samo zatrzymane były już dwie osoby, mieszkańcy Warszawy (49 i 67 lat). W ten sposób cała szajka siedzi już w areszcie.

Wydarzenia z Siedlec pokazują jednak, że w miejsce jednych oszustów wkraczą kolejni. Dlatego – ostrzegają policjanci – trzeba zachować czujność. Nie należy ufać nagłym i nieznanyim prośbom czy żądaniom przekazania pieniędzy bezpośrednio lub telefonicznie. W przypadku odebrania takiego połączenia telefonicznego i próby wyłudzenia środków finansowych należy niezwłocznie skontaktować się policją.

NOWY BUSPAS W DOLINCE...

...a kierowcy klną

Wystarczyły dwa dni funkcjonowania nowego buspasa w Dolince Służewieckiej, by korki w tym rejonie wróciły. ZDM chwali swój pomysł, a kierowcy klną w korkach.

– Miejskie autobusy przyspieszyły – informuje Zarząd Dróg Miejskich. „Nowy buspas ułatwi przejazd komunikacji miejskiej, a po opóźnieniach sięgających do niedawna w godzinach szczytu nawet 10 minut nie powinno być śladu” – ogłosił w poniedziałek po południu, czyli zaraz po otwarciu buspasa, Zarząd Dróg Miejskich. Buspas działa na obu jezdniach na odcinku od ul. Nowoursynowskiej do ul. Sobieskiego. Jak podał ZDM, „do czasu otwarcia tunelu drogi ekspresowej S2 na ciągu tych ulic tworzyły się ogromne zatory”. „Czynna od 20 grudnia przeprawa przejęła znaczną część samochodów, przede wszystkim ruch tranzytowy, ale ponowne obłożenie luźniejszej dziś drogi jest kwestią czasu” – dodaje ZDM. Radości ZDM nie dzielą kierowcy. Rzeczywiście po oddaniu do użytku tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy w Dolince Służewieckiej ruch zmalał i nawet w godzinach szczytu sytuacja zdecydowanie się poprawiła. Po otwarciu buspasa korki wróciły i stoi się tam podobnie długo jak przed otwarciem tunelu. Dlatego w mediach społecznościowych kierowcy dali upust swojej wściekłości. „Absurd, na tak zatłoczonej arterii zrobić buspas”, „I cała dolinka znów stanęła w gigantycznych korkach” – to tylko niektóre głosy krytyki, jakie znalazły się pod radosnym komunikatem ZDM na Facebooku.

Zarząd Dróg Miejskich planuje jeszcze inne zmiany w okolicy. W przyszłym tygodniu mają zacząć funkcjonować dwa nowe przystanki na żądanie dla linii 166 i 195. Na skrzyżowaniu z ul. Nowoursynowską trwa też wyznaczanie dwóch brakujących przejazdów rowerowych. Oprócz nich powstaną kolejne dwa – u zbiegu z al. Wilanowską. „Wymaga to jednak nieco większego zakresu robót i zostaną wykonane wiosną” – przekazał ZDM.

(oprac. jm)



KORONAWIRUS \ Potwierdzono 1750 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem odnotowano 42 przypadki śmiertelne. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 28 329. Liczba wykonanych testów: 13 245.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Ginąca własność skarbu państwa

Powolna zagłada tego ciekawego pod względem architektonicznym budynku dokonuje się na oczach rzesz przechodniów przemierzających codziennie okolice kościoła ewangelicko-augsburskiego Wniebowstąpienia Pańskiego przy ul. Puławskiej 2a na Mokotowie. Sypiący się dom dawnej plebanii należy wraz z gruntem do skarbu państwa. Czy przeznaczeniem tej budowli jest techniczna śmierć i rozbiórka?

Janusz Sujecki

Jeżeli zaczniemy studiować historię posesji przy ul. Puławskiej 2a i 4, to natrafimy przede wszystkim na informacje dotyczące dziejów samego kościoła. Na razie nie znalazłem opracowania uwzględniającego w równej mierze koleje losu budynku plebanii (tzw. domu kapłana). Obecny kościół ewangelicko-augsburski był pierwotnie prawosławną cerkwią garnizonową pw. św. Apostołów Piotra i Pawła wybudowaną w latach 1901–1904 dla żołnierzy Keksholmskiego Pułku Piechoty Lejbgwardii. Prace budowlane nadzorował autor projektu całego kompleksu koszarowego, polski architekt Wiktor Junosza-Piotrowski. Absolwent Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu

zajmował się głównie projektowaniem wojskowych zespołów koszarowych.

Wraz z cerkwią powstał budynek plebanii, zapewne różniący się wyglądem od obecnego domu. Po wyjściu Rosjan z Warszawy w 1915 r. cerkiew została zamknięta. Przyznano ją ewangelikom w 1920 r. Dokonano wtedy pierwszej przebudowy samej świątyni. Drugie przekształcenie budowli nastąpiło w latach 1931–1934 według projektu architekta Edgara Norwertha (1884–1950).

Nie udało mi się ustalić, w jakim stopniu przebudowano i – być może – rozbudowano w okresie międzywojennym dom plebanii. Obecnie obiekt stoi na wygrodzonym terenie (adres: ul. Puławska 4), który jest własnością skarbu państwa. Nie posiada jednak skutecznego nadzoru, o czym

\\ Obecny kościół ewangelicko-augsburski był pierwotnie prawosławną cerkwią garnizonową pw. św. Apostołów Piotra i Pawła wybudowaną w latach 1901–1904 //

świadczą bazgroły pokrywające parterową część obiektu. Otwory okien i drzwi zostały zaślepione. Odpadające płyta-

mi tynki świadczą o znacznym zawilgoceniu murów budowli. Rynny nie są czyszczone od wielu lat – rośnie w nich trawa, co powoduje zalewanie deszczówką murów domu. Dawna plebania jest opuszczona. Uwagę zwraca niemal całkowicie zniszczona balustrada balkonu, której nikt nie naprawia – nawet prowizorycznie. Drewniana weranda stojąca na tarasie budynku od strony zachodniej zapewne wkrótce się zawali. Jeden z kominów jest pęknięty i w każdej chwili może się rozsypać.

Odnoszę wrażenie, że nikt na bieżąco nie kontroluje stanu technicznego zamkniętego budynku. Dom plebanii figuruje w gminnej ewidencji zabytów od 2012 r. Dzisiejszym tekstem chciałem jedynie zasygnalizować problem; do tematu wkrótce powrócę.



Niszczący budynek dawnej plebanii i jego portal od

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**



OFIARA WYBUCHU

SŁUPNO \ Jedna osoba zginęła w wybuchu gazu, do którego doszło na ul. Młynarskiej. Z budynku udało się wydostać trzem osobom w wieku 63 do 88 lat. Do gaszenia pożaru, który powstał po wybuchu skierowano 11 zastępów straży pożarnej.

fol. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



40 LAT OD KATASTROFY

PŁOCK \ Mija 40 lat od powodzi pod Płockiem w styczniu 1982 r. Była to największa powódź zatorowa w Polsce w XX w. Według ówczesnych szacunków straty wyniosły ponad 4 mld zł. Wisła zalała całą lewobrzeżną część Płocka i kilka miejscowości.

fol. Wody Polskie/d



strony północnej | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

STATYSTYKA

Radom – więcej ślubów, rozwodów oraz zgonów

Początek roku to m.in. czas na podsumowania poprzedniego. Dzięki statystykom Urzędu Stanu Cywilnego dowiadujemy się, jak wygląda sytuacja demograficzna w Radomiu. Już wiemy, że w ubiegłym roku było mniej urodzeń, za to więcej ślubów, rozwodów oraz zgonów. Poznaliśmy również najpopularniejsze imiona nadawane nowo narodzonym mieszkańcom Radomia.

Urząd Stanu Cywilnego w Radomiu podsumował ubiegły rok w porównaniu z rokiem 2020. I tak wiadomo, że w całym 2021 r. zarejestrowano 2352 urodzenia, co pokazuje, że było to o 62 urodzenia mniej niż w 2020 r. Wśród nowych mieszkańców Radomia 51 proc. stanowią chłopcy. Warto zwrócić również uwagę na imiona nadawane dzieciom przez świeżo upieczonych rodziców. Najpopularniejsze wybierane dla dziewczynek to: Zofia, Laura, Maja, Zuzanna, Julia, Han-

na, Alicja i Maria. W przypadku chłopców wybór rodziców padał najczęściej na imiona: Antoni, Jan, Aleksander, Franciszek, Stanisław. Jednak pojawiały się również mniej znane imiona, takie jak: Ida, Cecylia, Janina, Emma, Lea, Marietta, Urszula, Aurelia, Mirana, Faustyna oraz Kasjan, Milan, Maks, Gracjan, Cyprian, Teodor, Leo, Martin, Aron. Urząd Stanu Cywilnego podał również dane dotyczące zgonów. I tak w 2021 r. było ich o 340 więcej niż w 2020 r. i ich liczba wyniosła 4359. Co warto podkreślić, w mieście mieszka aż 22 osoby, które mają 100 lat i więcej. Zaś najstarsza mieszkanka Radomia urodziła się w 1915 r. Wzrost w stosunku do 2020 r. odnotowano również w przypadku ślubów, a także rozwodów. W ubiegłym roku w Radomiu zawarto 963 związki małżeńskie, zaś w 2020 r. było to 765. Znamy dokładny podział ślubów. 585 to śluby wyznaniowe, 285 to śluby

zawierane w Urzędzie Stanu Cywilnego oraz 21 małżeństw na życzenie par młodych zostało zawartych w innym miejscu. Do tego należy doliczyć 71 ślubów, które zawarto poza granicami Polski, a dopisano do krajowego rejestru. Jak podkreślają przedstawiciele urzędu miejskiego, radomianki oraz radomianie chętniej w 2021 r. niż w 2020 r. zawierały małżeństwa z obcokrajowcami. Wśród narodowości osób spoza Polski, z którymi były zawierane małżeństwa, znalazły się: Wielka Brytania, Włochy, Białoruś, Ukraina, Nigeria, Argentyna, Niemcy czy Szwecja. Radomianie nie tylko chętniej brali śluby, ale również chętniej niż w 2020 r. rozwodzili się. I tak liczba rozwodów w 2021 r. wyniosła 405, wystawiono również sześć orzeczeń o separacji. Przy czym w 2020 r. było 310 rozwodów i pięć orzeczeń o separacji.

(nkk)

O TYM I OWYM

WARSZTATY

Kolędy ze Wschodu



fol. mat.pras.

Czym są szczeniaki ze wschodnich rejonów? Odpowiedź będzie można poznać na warsztatach „Szczeniaki wieczór”. Warsztaty kolęd ze Wschodu”. Wspólne kolędowanie (kolędy polskie i ukraińskie) odbędzie się nie tylko w murach muzeum, ale również poza nim. Obowiązują zapisy: rezerwacje@ethnomuseum.pl lub tel. 22 696 53 80 i 510 336 571. Cena 35 zł. Piątek, 14 stycznia, godz. 18, Państwowe Muzeum Etnograficzne, ul. Kredytowa 1, Warszawa

DLA DZIECI

Niedziela ze spektaklem



fol. mat.pras.

Dużymi krokami zbliżają się Dni Babci i Dziadka. W najbliższy weekend wiele wydarzeń będzie poświęconych właśnie im. Na wspólne chwile wnucząt i dziadków zaprasza klubokawiarnia Nad Przystanią. W niedzielę zostanie wystawione przedstawienie „Bajka o skrzatach”, czyli opowieść o szacunku i poświęceniu. Obowiązują bilety. Niedziela, 16 stycznia, godz. 16, Nad Przystanią, ul. Szpitalna, 57, Żabki

EKSPOZYCJA

Zobaczyć Beksińskiego



fol. mat.pras.

Miłośnicy twórczości Zdzisława Beksińskiego będą mogli w najbliższy piątek w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej wziąć udział w oprowadzaniu po wystawie prac artysty, które pochodzą z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich. Bilety dostępne na stronie Evanea.pl pod hasłem „Beksiński w Warszawie – spacer po wystawie z przewodnikiem”. Piątek, 14 stycznia, godz. 16.30, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

SPACER

Odkrywając Muranów



fol. mat.pras.

Jedną z propozycji na spędzenie popołudnia w Warszawie jest spacer pod hasłem „Ach! Muranów! Spacer z przewodnikiem”. Jak informują organizatorzy wydarzenia, będzie to podróż w przeszłość i opowieść o kulturze, religii i obyczajach Żydów, ale i współczesnym Muranowie. Zostanie poruszony temat architektury. Niedziela, 16 stycznia, godz. 12, Taras nad kinem Muranów, ul. Gen. Andersa 5, Warszawa

DLA DZIECI

Teatralna niedziela



fol. mat.pras.

Wspólna, rodzinna niedziela – dlaczego nie zacząć jej od spektaklu dla najmłodszych. Z taką propozycją przychodzi Centrum Łowicka, które zaprasza na przedstawienie „Misiowe przygody” – opowieść o tym, jak mały misio poradzi sobie z brakiem towarzyszy do zabawy. Bilety w cenie 20 zł, płatności online. Szczegóły na FB Centrum Łowicka. Niedziela, 16 stycznia, godz. 11, Centrum Łowicka, ul. Łowicka 21, Warszawa

WYSTAWA

Zapomniana historia kobiet



fol. mat.pras.

W Muzeum Warszawy można zobaczyć wystawę „Niewidoczne. Historie warszawskich służących”. Jak podkreślają organizatorzy, układ wystawy odzwierciedla drogę, jaką przebywała służąca od przybycia do Warszawy, przez poszukiwanie pracy i codziennie obowiązki. Będzie można zobaczyć też ich relację z chlebodawcami, ale także działalność związków zawodowych. Do 20 marca br., Muzeum Warszawy, Rynek Starego Miasta 28, Warszawa

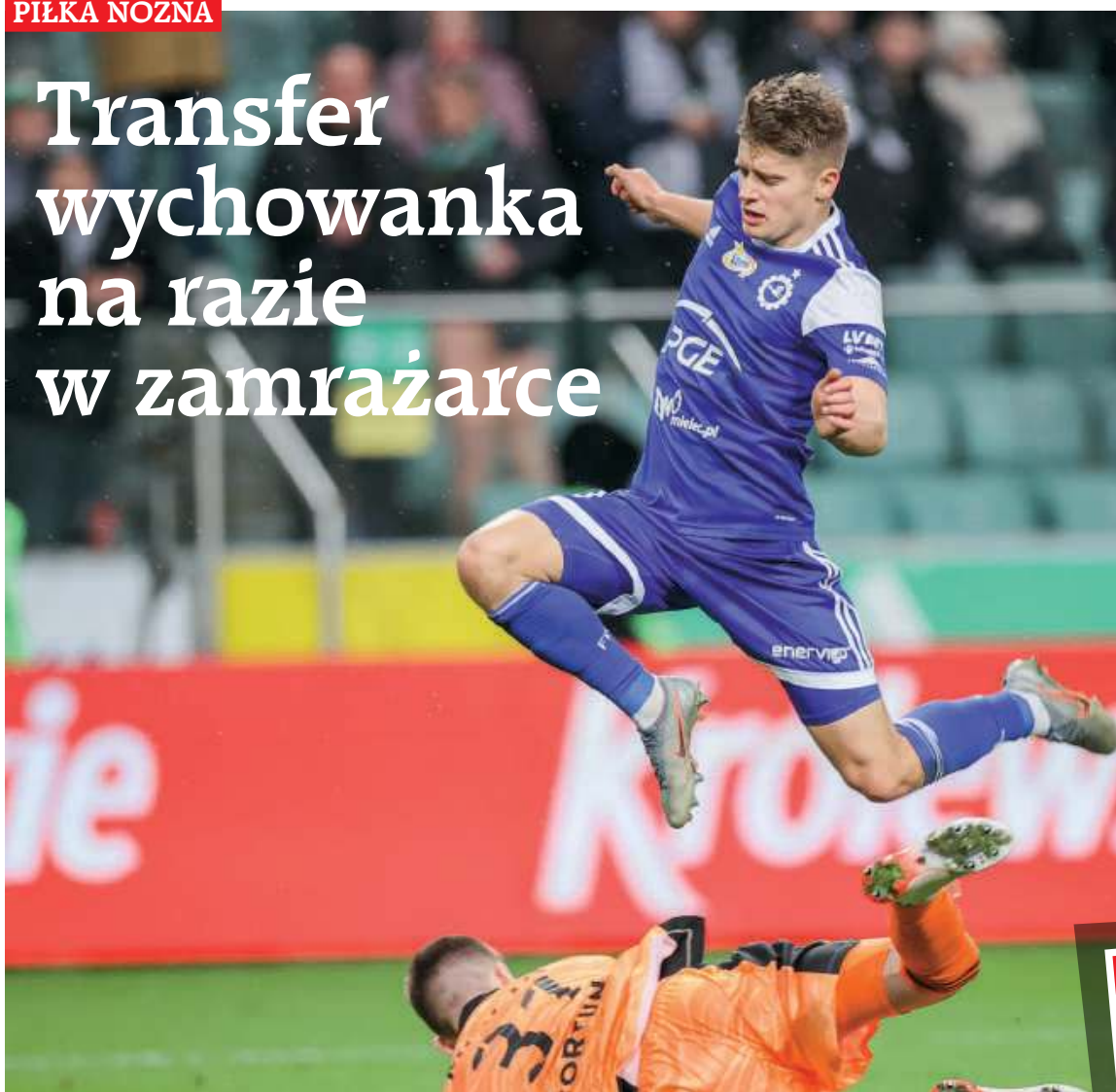


ZIMOWE PRZYGOTOWANIA

MECZE LEGII W TVP \ Sparingowe mecze Legii Warszawa rozgrywane podczas zgrupowania w Dubaju transmitowane będą na antenie TVP Sport i na sport.tvp.pl. Dzisiejszy mecz kontrolny został odwołany. Zmianie uległ ostatni przeciwnik zespołu – 20 stycznia legioniści zmierzą się z Riga FC zamiast z klubem z Uzbekistanu. Pozostałe sparingi pozostają bez zmian.

PIŁKA NOŻNA

Transfer wychowanka na razie w zamrażarce



Maksymilian Sitek strzelił pierwszego gola dla Stali Mielec w wygranym 3:1 przez gości jesiennym meczu na Łazienkowskiej
| fot. Leszek Szymański/PAP

Legia Warszawa pierwszym zimowym transferem pokazała, jaki kierunek chce obrać dyrektor sportowy Jacek Zieliński, wzmacniając zespół. Jedynym nowym piłkarzem, który pojechał z zespołem na zgrupowanie do Dubaju, jest wychowanek Legii Patryk Sokołowski. Pięć lat jako junior w Legii spędził także pomocnik Stali Mielec Maksymilian Sitek. Jego też chciał ściągnąć warszawski klub, ale na razie transfer trafił do zamrażarki.

Artur Szczepanik

Przejsie Sitka do Legii dogadywane było z poprzednim dyrektorem sportowym Radosławem Kucharskim. Gdyby on pozostał w klubie, to być może przejście piłkarza do mistrzów Polski byłoby już klepnięte. W klubie doszło jednak do zmiany dyrektora sportowego, a nowy Jacek Zieliński na razie musi uporać się z bieżącymi problemami, takimi jak kontrakt Mahira Emrelego czy zimowe wzmocnienia na najbardziej newralgicznych pozycjach, jak bramkarz czy skrzydłowi. A jak słyszymy, zimą transfer Sitka jest jednak mało realny.

Legia do tematu może wrócić latem. Nie będzie jednak jedynym klubem, który stara się ściągnąć 21-letniego ofensywnego pomocnika, który jesienią był jednym z objawień ligi. Z Sitkiem sprawa jest bowiem prosta – w jego kontrakcie z Podbeskidziem Bielsko-Biała, z którego wypożyczony jest do Stali, zawarta jest klauzula wykupu. Jest ona tajna. Osoba, która zna jej wysokość, powiedziała nam, że jak na polskie warunki jest ona bardzo wysoka, ale nie dla Legii.

Trzy gole i trzy asysty w Stali oraz debiut w młodzieżowej reprezentacji Polski spowodowały jednak, że piłkarzem zainteresowały się kluby z zagranicy. Pisano o AZ Alkmaar i FC Kopenhaga, osoby z otoczenia piłkarza nie potwierdzają tych informacji, ale mówią, że tej klasy kluby zainteresowały się Sitkiem.

Wykupić Sitka może też Stal Mielec. Wspominał o tym ostatnio prezes klubu Jacek Klimek w wy-

wiadzie dla rzeszowskich „Nowin”. – Maks jest do nas wypożyczony z Podbeskidzia do czerwca i musiałby się pojawić w zimie kontrahent, który położy na stole naprawę bardzo sówitą kwotę, więc liczymy, że taki się nie pojawi. Mamy prawo pierwokupu i możemy z niego skorzystać, a wtedy stanie się naszym zawodnikiem. Mam jednak nadzieję, że tutaj się nic nie wydarzy – powiedział Klimek.

Nasz informator twierdzi, że „społeczeństwo w Mielcu jest bardzo ofiarne”. O tym, że to prawda, przekonaliśmy się już po wygranej Stali z Legią w Warszawie 3:1. Po meczu lokalni biznesmeni zdecydowali się wesprzeć mielecki klub kwotą 5 mln zł, co zapewnia mu finansową stabilizację do końca sezonu. Do podobnej rzutki mogłoby dojść także, gdyby Stal zdecydowała się na uruchomienie klauzuli wykupu Sitka.

Piłkarz w Legii grał w latach 2013–2018. Nie przebił się do pierwszego zespołu. Nie zadebiutował nawet w rezerwach. Bardzo miło wspomina jednak pobyt w Warszawie, do której regularnie wpadał z Mielca w wolnych chwilach. W jego roczniku grało kilku bardziej utalentowanych piłkarzy, w tym trzech reprezentanci Polski, którzy wyruszyli już na podbój Europy – Sebastian Szymański (Dynamo Moskwa), Sebastian Walukiewicz (Cagliari) i Michał Karbownik (Olympiakos Pireus). Przed Sitkiem trudna decyzja, czy ich śladem ruszyć za granicę, zostać w Stali, czy wrócić do Legii.

KOSZYKÓWKA

Legia przekłada

Zaplanowany na dziś wyjazdowy mecz koszykarzy Legii Warszawa z niemieckim Medi Bayreuth w ramach rozgrywek FIBA Europe Cup nie dojdzie do skutku w wyznaczonym terminie z powodu pozytywnych testów na COVID-19 w polskim zespole. Legioniści szykowali się już na lot do Monachium, ale musieli zmienić plany. Na razie nie jest znany nowy termin meczu. Legia nie zagra również w pierwotnym terminie meczu w Stargardzie ze Spójnią – to spotkanie było zaplanowane na najbliższą niedzielę na godz. 20. Kolejny mecz w rozgrywkach FIBA Europe Cup Legia rozegra 26 stycznia w rosyjskim Permie.

SIATKÓWKA

Ósma wygrana Legionovii

Siatkarki UNI Opole przegrały z ŁŁ Capital Legionovią Legionowo 2:3 w meczu 14. kolejki Tauron Ligi. Podopieczni trenera Alessandro Chiappiniego kontynuują zwycięską passę – wygrały ósmy ligowy mecz z rzędu. Zespół spod Warszawy z 29 pkt na koncie zajmuje trzecie miejsce w Tauron Lidze, ustępując jedynie Developresowi Rzeszów i Grupie Azoty Chemikowi Police (oba kluby po 35 pkt).

LEGIA

Mahir Emreli idzie do sądu

Reprezentant Azerbejdżanu Mahir Emreli złożył pozew przeciwko warszawskiej Legii. 25-letni napastnik wyjaśnił, że poczynił ten krok ze względu na dług, jaki ma wobec niego warszawski klub – informuje portal Report.az. Piłkarz żąda od stołecznego klubu zarówno reszty należnego wynagrodzenia, jak i rozwiązania umowy.

Emreli, który nie polecał z Legią na zgrupowanie do Dubaju, znalazł prawnika w Stanach Zjednoczonych, który ma mu pomóc w rozwiązaniu umowy za obopólną zgodą. Napastnik wini Legię i tłumaczy, że otrzymał psychologiczny cios w wyniku ataku na niego kibiców po meczu z Wisłą Płock. Emreli uznał, że po tym incydencie nie może dalej grać dla warszawskiej drużyny – cytuje piłkarza azerski portal. Anonimowy pracownik Legii powiedział portalowi Meczy-ki, że Emreliem wcale nie kieruje strach o własne bezpieczeństwo.

– Trudno w to uwierzyć. Można za to przypuszczać, że chciałby jak najszybciej i najkorzystniej dla siebie zdyskontować dobre występy w europejskich pucharach – stwierdził pracownik klubu.

Emreli to najlepszy strzelec zespołu, zdobywca 11 bramek, przy czym tylko dwóch w Ekstraklasie. W europejskich pucharach trafił za to w meczach z Bodo/Glimt, Slavią Praga, Leicester i Napoli. – Jeśli ktoś nie zamierza być w Legii, wolę o tym wiedzieć jak najszybciej – komentował zachowanie Emrelego trener Legii Aleksandar Vuković.

Koledzy z zespołu też nie liczą już na pomoc napastnika z Azerbejdżanu. – Jak ktoś nie chce grać w Legii, to niech nie gra. Nikt tu płakać po nim nie będzie – powiedział niedawno obrońca Legii Mateusz Hołownia.

Emreli łączony był z klubami z Węgier – Ferencvárosem i Fehervarem. Ostatnio jednak głośno jest o jego transferze do Dinamo Zagrzeb, z którym Legia rywalizowała w sierpniu w eliminacjach Ligi Mistrzów.